№ 61. Kraków 16 Marca — Środa. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie		rocznie	zła. 24
półrocznie		półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ [illegible]	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.

Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 15 marca.

Zważając na spadek kursu papierów publicznych — pisze jeden z dzienników niepodległych paryzkich — i na to co nam mówią ludzie uchodzący za dobrze poinformowanych, wnosićby wypadało, że prawdopodobieństwo spokojnego załatwienia sprawy zajmującéj Europę, od kilku dni znacznie się zmniejszyło. Gabinety oddalają się od siebie, zamiast się zbliżać ku sobie. U obu stron w sporze będących przebija dążność nieprzychylna interwencyi pojednawczéj, któréj lord Cowley jest uwierzytelnionym niejako ajentem.

Owóż zdaje nam się — ciągnie daléj tenże dziennik — że publiczność śpieszy się nazbyt w swych przewidzeniach wojennych, tak jak zbyt nagle chwyciła się była nadziei utrzymania pokoju. W istocie rzeczy nie zmieniły się bynajmniéj. Sprawa weszła na kolej dyplomatyczną, i nie zeszła z niéj dotąd. Lecz trudności dla tego właśnie, że do ich rozwiązania przystąpiono, przedstawiają się wybitniéj. Cechą właściwą negocyacyj dyplomatycznych jest to szczególnie, że opory i trudności występują na jaw; a częstokroć wtedy najbliższém jest porozumienie się, gdy struna tak dalece jest wytężoną, iż sądzićby można, że się zerwać musi. Jeżeli nadto jeszcze do tych koniecznych warunków każdéj negocyacyi dyplomatycznéj, dodamy zwykłą niecierpliwość opinii publicznéj, wyczekującéj skutku rozpraw, których jest nieświadoma, a których wypadek w tak wysokim zajmuje ją stopniu, łatwo sobie wytłumaczyć, że w braku dokładnych wiadomości puszcza ona wodze swéj wyobraźni i przerzuca się kolejno z jednéj w drugą przesadę, od jakiéj w takich chwilach najrozsądniejsze nawet umysły nie są całkiem wolnemi.

Obowiązkiem prasy jest uspakajać opinię publiczną w takich chwilach, wyświecając o ile być może położenie rzeczy, stan sprawy, nieukrywając trudności ale nie zwiększając ich przemilczeniem umyślném okoliczności mogących wpłynąć na ich załatwienie.

Powtórzyliśmy tu w treści uwagi francuskiego dziennika, tém mniéj podejrzane, że organ ten niepodległy zwykle dotąd bardzo energicznie za wojną przemawiał, i nie przyzwyczaił nas bynajmniéj do podobnego umiarkowania. Opinia publiczna wszędzie jest taż sama, jeżeli się owa niecierpliwość mniéj wybitnie u nas przedstawia, to natomiast każdy zapewne przyzna, że w przesadzie i przerzucaniu się nie ustępuje żadnéj. Radzibyśmy i my wywiązać się z owego rzeczywistego obowiązku prasy, o którym wyżéj, lubo nic trudniejszego jak powtarzać ciągle publiczności, że niema ani pokoju ani wojny, nic trudniejszego jak wyświecać położenie, o którém nawet ludzie „dobrze poinformowani“ nie wiele powiedzieć mogą. Pozostaje zatém, nie zwiększać trudności i nie taić przychylnych pokojowi okoliczności. Stojąc zdala od ognisk politycznych, nie możemy obfitować w podobne argumenta, lecz ich nie pomijamy skoro je znajdziemy w jakiemkolwiek organie prasy.

Dla tego też chętnie podajemy dwa jakoby pewniki, które w dzisiejszém położeniu upatruje cytowany przez nas dziennik. Błędném jest według niego zdanie, w téj chwili bardzo rozpowszechnione, że misya lorda Cowleya na nic się nie przydała, bo nie otrzymała żadnego pomyślnego skutku. Misya ta chociażby żadnéj w warunkach sprawy nie sprowadziła zmiany, usunęła jednę wielką trudność. W sporze tym Francya była wobec Austryi z całą nieprzychylnością jaką między obu gabinetami wywołała bezprzestanna sprzeczność zdań we wszystkich sprawach od wojny wschodniéj poczętych. Była to jedna może z największych trudności do zwalczenia, bo w podobném usposobieniu, o porozumieniu się myślեć prawie niemożna. Każdy krok wydawał się ustąpieniem, uznaniem wyższości, zgoła stawał się niepodobieństwem. Interwencya angielska zmniejszyła tę trudność. Misya lorda Cowleya już przez to samo że była, że być mogła, ułatwiła utrzymanie pokoju. Mniejsza o jéj chwilowy wypadek, ale sprawiła ona to, że w całym już biegu téj sprawy, strony sporne, to jest Francya i Austrya, nie są już same jedne wobec siebie, ale są wobec Europy. Zdaniem tego dziennika, dosyćby było, aby Austrya przyjęła interwencyę europejską, na którą Francya zgodziłaby się zaraz, a koncesya ta z jéj strony przywróciłaby pokój, porządek i bezpieczeństwo w Europie.

Zgadzamy się na ważność misyi lorda Cowleya, jako uosobienie interwencyi europejskiéj w rzeczonym sporze. Ale stąd, że Austrya przyjęła lorda Cowleya wysłanego *poufnie*, i *poufnie* rozprawiającego, nie idzie jeszcze, aby przystała na interwencyę, aby już przestała być w obec Francyi a znalazła się w obec Europy. Misya lorda Cowleya, to dopiero usiłowanie. Słusznie mówi dziennik francuski, że przyjęcie interwencyi byłoby koncesyą. Na to trzebaby uznania od Austryi, że Francya ma powód do wytoczenia sporu, a tego o ile wiemy nie przyznał nigdzie gabinet wideński. W ustach hr. Buola mowa tylko o Piemoncie, ale nie o Francyi. W artykułach *Gazety Wiedeńskiéj*, Francya starannie ominięta, lubo bardzo wyraźnie wyczytać tam można, że Austrya nie przyznaje jéj prawa wdawania się w sprawy włoskie. Koncesya zatem przyjęcia interwencyi europejskiéj byłaby nader wielka ze strony Austryi, boby w niéj było domniemane uznanie prawa mięszania się Francyi w sprawy półwyspu.

Drugiem mylnem zadaniem, na którem się opierają ci co konieczność wojny dzisiaj upatrują według dziennika francuskiego, jest oczekiwanie rozpoczęcia przez Austryę kroków nieprzyjacielskich. *Monitor* wypowiedział po prostu, że Francya obiecała pomoc i obronę Piemontowi wtedy tylko, gdyby był zaczepiony. Czemużby Austrya miała chcieć koniecznie wojnę z Francyą prowadzić? zwłaszcza kiedy w nocie hr. Buola z dnia 25go lutego czytamy o odpowiedzialności jaka ciążyć będzie przed Bogiem i ludźmi na tem państwie, któreby bez słusznéj przyczyny zerwało pokój europejski, a nadto oświadczenie, że Austrya nie zamierza kroków nieprzyjacielskich przeciw Piemontowi, że się wstrzyma pomimo słusznych powodów jakieby miała od wszelkiego napadu, dopóki rząd sardyński szanować będzie terytoryum cesarstwa i jego sprzymierzeńców. Nie może być nic wyraźniejszego, pisze dziennik francuski, Austrya nie zaczepi Piemontu, a skoro Piemont nie będzie zaczepiony, Francya się nie ruszy. Skądże więc owe ciągle powtarzające się domysły o rozpoczęciu wojny przez Austryę?...

Nie jesteśmy w stanie na to odpowiedzieć, lubo pogłoski dochodzą nas w téj mierze z wielu stron, Wczoraj już zwracaliśmy na nie uwagę, iż zdaniem naszem Austrya obstająca za utrzymaniem *statu quo* wolną być powinna od podejrzeń niespodziewanego napadu. Może to być manewr dziennikarski, taktyka mająca działać na opinię, a może też wyzywające postępowanie Piemontu jest powodem domysłów, że Austrya nie będzie mogła w końcu obojętnie patrzeć na ową wojnę moralną u siebie szerzoną, że zechce raczéj wojną zakończyć ów stan obecny, który lubo nazywa się pokojem, wymaga utrzymania sił wojennych, i kosztuje państwo tyle prawie coby kosztowała wojna.

Korespondencya Czasu.

Poznań 12 marca.

λ. Sprawa tycząca się kredytu ziemskiego w W. Ks. Poznańskiem dotąd jeszcze nie postąpiła. Tyle jednak mogę już dziś donieść, że mało jest nadziei uzyskania czegokolwiek dla dawnego instytutu kredytowego. Zapowiedziany zamiar zjednoczenia obu instytutów, zdaje się być tylko pozornym w istocie zaś z góry przewiduje każdy, że dwie tak odrębne organizacye połączyć się nie dadzą. Pozór tedy dobréj woli, będzie po stronie ministeryalnéj, niepodobieństwo zaś zostanie niepodobieństwem. Oddać współzawodnikom kapitały, dom i powagę moralną, tego nie wolno.

Materyalne stosunki nasze w niczem się niepolepszają. Instytut dawny kredytowy po dwie a nawet i trzy subhasty — jak słychać — rozporządza co tydzień.

Czytamy dziś sprawozdanie sejmowej komisyi petycyjnéj nad skargą p. Wolniewicza, dziedzica dóbr Dębicza, dotyczącą zabrania mu listów przez policyę. Policya w r. 1855 na mocy piśmiennego rozkazu p. prezesa prowincyi, odbyła poszukiwania w domu pana Wolniewicza, dla zabrania mu tam egzemplarzy dziełka jego „O stosunkach majątkowych W. Ks. Poznańskiego“, któréj konfiskaty sądy następnie nie uznały, i tam zabrała mu także listy nie sporządziwszy spisu tychże. Urzędnik odbywający rewizyę domową miał tylko względem broszury upoważnienie piśmienne, względem zaś innych papierów, ustne tylko, jak mówił polecenie p. naczelnego prezesa. Wkrótce atoli ukazał się w *Posener Ztg* artykuł oparty na jednym z owych zabranych listów, a szkalujący pana Wolniewicza. P. Wolniewicz wszelkich użył dróg, wszędzie odmówną otrzymał odpowiedź. Dopiero przyznano mu słuszność, gdy na drodze sądowej poszukiwać zaczął uczynionéj sobie krzywdy. W swoim czasie doniosłem o wyroku, w skutek którego redaktor *Posener Ztg* Dr. Schladebach skazany został na karę pieniężną stu talarów lub w zamian za niewypłacenie się, na dwumiesięczną kozę, a nadto na ogłoszenie brzmienia wyroku w swéj gazecie, wykazało się zaś przy téj sposobności, iż artykuł szkalujący p. Wolniewicza, mógł tylko być skutkiem udzielenia zabranych mu w ówczas prywatnych jego listów autorowi tego artykułu. Karę pieniężną odpuszczono skazanemu. Dziś p. Wolniewicz zaniósł skargę do Izby drugiéj. Żądania petenta zostały w jednym tylko punkcie uwzględnione, to jest: komisya wniosła, ażeby wyśledzono i ukarano urzędnika, który jednego z owych wziętych samowolnie listów, użyć śmiał na użytek publiczny w celu ubliżenia petentowi. Inne punkta petycyi p. Wolniewicza dla tego przez komisyę nie zostały uwzględnione, że częścią odesłano petenta do drogi prawnéj, częścią uznano, iż żądana przezeń zmiana praw i przepisów istniejących nie jest pożądaną, nadużycia bowiem jakie się zdarzyć mogą, karane być powinny. Komisarz rządowy, który w téj sprawie słuchany był w komisyi, odczytał reskrypt ministeryalny nakazujący p. prezesowi Puttkammerowi, aby ukarał urzędnika, który się dopuścił przestępstwa udzielając listy przytrzymane osobom trzecim; wszelako urzędnik ten nie został dotąd ukaranym.

Inna petycya, którą w tém samém sprawozdaniu znaleść może, pochodzi od p. Justyna Zaborowskiego, który układał się z niejakim Lehmannem o sprzedaż wsi swojéj, lecz układy te następnie zerwał. Przeciwnik nie czekając aż sąd spór rozstrzygnie, naszedł w nocy wieś z ludźmi zbrojnymi w kije i drągi i uprowadził inwentarz właściciela wynagradzając sobie domniemane szkody. P. Zaborowski zażądał przeciw temu gwałtowi pomocy landrata p. Funcka, lecz ten mu jéj odmówił, odsyłając go na drogę sądową, we dwa dni zaś potém dodał temuż Lehmannowi żandarmów, aby go we wsi przywłaszczonéj osadzić.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WIADOMOŚĆ
o porze kąpielowej w Szczawnicy w 1858.
podał *Dr Warschauer*.

Lekarz zdrojowy w Szczawnicy.

(Ciąg dalszy).

Spostrzeżenia meteorologiczne, stosunki klimatyczne, wiatry, i t. d.

W drugiej połowie miesiąca czerwca o godzinie 6éj z rana najniższa ciepłota powietrzni wynosiła $+12^\circ$ R. najwyższa $+18^\circ$ R.

W Krakowie najniż. $+7^\circ$ R. najwyższa $+15^\circ$ R.

o 2éj po południu w Szczawnicy najniższa $+15^\circ$ R. najwyż. 25° R.

W Krakowie najniż. $+14^\circ$ R. najwyż. $+20^\circ$

o godz. 10éj wieczór najn. $+8^\circ$ R. najw. $+16^\circ$ R.

w Krakowie najn. $+8$ R. najw. $\pm16^\circ$ R.

W drugiej połowie Czerwca w Szczawnicy było dni deszczowych 5, pogodnych 9, grzmoty 1.

W miesiącu lipcu rano godz. 6, w Szczawnicy najn. $+8^\circ$ R. najw. $+14^\circ$, w Krakowie najn. $+8^\circ$ R. najw. $+14^\circ$ R.

Po południu g. 2 w Szczawnicy najn. $+14^\circ$, najw. 24° R. w Krakowie najn. $+12^\circ$ najw. $+18^\circ$.

Wieczór o 10éj w Szczawn. najn. $+9^\circ$ najw. $+17_0$ w Krakowie najn. $+9^\circ$, najw. $+17^\circ$.

Pogodnych dni było 8, pogodnych z deszczem 12, zupełnie deszczowych 10, pochmurnych z deszczem 1, grzmotów, błyskawic, ulew 4.

W sierpniu o godz. 6éj rano w Szczawnicy najn. $+9^\circ$ najwyż. $+14^\circ$ R., w Krakowie najn. $+9^\circ$ najw. $+14^\circ$ R.

O godz. 2éj po południu w Szczawnicy najniż. $+12^\circ$ najw. $+18^\circ$ R., w Krakowie najn. $+12^\circ$ najw. $+18^\circ$ R.

O godz. 10éj wieczór w Szczawnicy najn. $+10^\circ$ najw. $+15^\circ$, w Krak. najn. $+10^\circ$ najw. $+15^\circ$.

W tym miesiącu w Szczawnicy, było dni zupełnie pogodnych 8, pogodnych z chmurami 9, dni deszczowych 14, grzmotów i błyskawic 5, gradów 1, ulew 4.

We wrześniu o godzinie 6éj rano w Szczaw. najn. $+7^\circ$ najw. $+12^\circ$, w Krakowie najn. $+8^\circ$ najw. $+12{,}5^\circ$.

O godz. 2éj po południu w Szczawnicy najn. $+13$ najw. $+26{,}5^\circ$, w Krak. najn. $+10^\circ$ najw. $+18^\circ$.

O godz. 10éj wieczór w Szczaw. najn. $+9^\circ$ najw. $+12^\circ$, w Krak. najn. $+9{,}4^\circ$ R. najw. $+13^\circ{,}9$.

W pierwszych dziesięciu dniach września było dni pogodnych 2, pogodnych z deszczem 4, deszczowych 4.

Razem przez całą porę kąpielową było dni zupełnie pogodnych 27, pogodnych z chmurami 9, pogodnych z deszczem 16, deszczowych 33, grzmotów 5, grzmotów i błyskawic 9, ulew 8, gradów 1.

Reassumując spostrzeżenia ciepłoty powietrzni z całéj pory kąpielowéj wypada że było:

Rano o godz. 6éj w Szczawnicy najniższa ciepł. 7 najw. 18, w Krakowie najn. 7 najw. 15°.

W południe w Szczawnicy najn. 12° najw. $26{,}5^\circ$ R. w Krakowie najn. 12 najw. 20°.

Wieczorem w Szczawnicy najn. $+8^\circ$ najw. 17° R. w Krakowie najn. $+8^\circ$ najw. 17° R.

Z przytoczonéj tabeli wypada, że stosunki klimatyczne Szczawnicy nie wiele się różnią od krakowskich, tego roku upały nawet były większe w Szczawnicy niżeli w Krakowie, we wrześniu zaś poranki i wieczory były już chłodniejsze aniżeli w Krakowie.

Pora kąpielowa z dniem 15 czerwca a nawet i wcześniéj rozpocząć się może, jednak miesiąc wrzesień dla swych chłodnych poranków i wieczorów, osobom piersiowym do kuracyi zaleconym być nie może. Zresztą spostrzeżenia te jako jednoczesne nie uprawniają do wniosków, jedynie kilkoletnie obserwacye mogą pod tym względem rzucić niejakie światło, gdy atoli dotychczas nieuważano a przynajmniej nie ogłoszono wypadków meteorologicznych, wypada nam na zeszłorocznych poprzestać i wstrzymać się ze sądem aż do dalszego czasu.

Dodać tu jednak należy, że obserwacye wilgotności powietrza byłyby najpożądańsze i że zachodzi nieodzowna potrzeba sprawienia do tego stosownych narządów.

Co się tyczy kierunku wiatrów w ogóle powiedzieć można, że przeważał kierunek wiatru zachodni, i że takowy uważano niewątpliwie deszcz padał, natomiast wiatr wschodni był zwiastunem pogody stałéj, północny wiatr wprawdzie również deszcz sprowadzał, atoli nie tak ciągły jak przy wietrze zachodnim, południowy wiatr przepowiadał pogodę ciepłą.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Mimo, że sąd pod karą tysiąca talarów zakazał Lehmannowi naruszania własności p. Zaborowskiego i inwentarze zabrane zwrócić bezzwłocznie rozkazał, naczelny prezes pochwalił postępowanie landrata który udzielił Lehmannowi pomocy zbrojnéj. Komisya sejmowa odrzuciła petycyę p. Zaborowskiego z powodu nieukończenia sporu sądownie i niewyczerpania instancyj wszystkich administracyjnych. Podanie jéj może jednak o tyle być korzystném petentowi, iż teraz sprawa jego publicznie stała się wiadomą, a przeto ad acta złożoną być nie może.

Wczoraj odbyło się w kościele ś. Marcina drugie solenne nabożeństwo za duszę zmarłego wieszcza Zygmunta Krasińskiego. Licznie zebrane obywatelstwo towarzyszyło nabożeństwu. Spodziewany kaznodzieja, wymowny X. Prusinowski, nie przybył przecież na obchód.

Paryż 11 marca.

Y. Dzisiaj tu przybyłe telegramy donoszą, iż lord Cowley wyjechał z Wiednia wczoraj 10 b. m. przez Pragę do Londynu, i że jego dyplomatyczna pomocnica i żona Lady Cowley wyjechała także, lecz przez Kolonię do Paryża. Tu wypadkiem obecnie najwięcéj interesującym, jest artykuł *Timesa* z 9 b. m., wyjaśniający przyczynę usunięcia się księcia Napoleona ze stanowiska rządowego. Artykuł ten czytaliśmy tu już wczoraj, i dla tego tylko wstrzymałem się od pisania wam o nim, że trzeba było wiedzieć, czy nie będzie zaprzeczony w dziennikach francuskich. Otóż żadna z dzisiejszych tu gazet, mających pewną powagę, nie wspomina o nim, co w języku tutejszego dziennikarstwa znaczy, iż *qui tacet consentire videtur*. Pozwolę tu sobie streścić ów artykuł, jako rzucający wiele światła na obecny stan rzeczy. „Stał się czyn wielkiéj wagi w gabinecie francuskim: książę Napoleon zrzekł się ministeryum Algieryi i osad, spieszymy zapewnić, że to cofnięcie się księcia, nienadwerężyło bynajmniéj związków, łączących go z Cesarzem Napoleonem. Ktobykolwiek widział w tém dowód chwilowéj niechęci między nimi, bardzo się pomyli. Stósunki ich wzajemne nigdy nie były bliższe i przyjaźniejsze jak obecnie.

„Cofnięcie się księcia, jest niczém więcéj, jak zmianą osób nie rzeczy, miarą wczesną nic więcéj. Od dnia swojego stanięcia na czele ministeryum, książę różnił się często z niektórymi ministrami, a szczególniéj z pp. Walewskim i Fouldem, w sposobie uważania spraw dotyczących wewnętrznéj i zewnętrznéj polityki. Stąd nieraz szły częste i burzliwe spory na posiedzeniach rady ministrów pod prezydencyą Cesarza. Ostatni spór, spowodowany artykułem 6go b. m. w *Monitorze*, przekroczył przyzwoite granice, i odtąd księciu nie można było godziwie zasiadać w téj radzie.

„Powiedziawszy tyle (mówi korespondent *Timesa*), trzeba mi nadmienić o osobistych opiniach księcia, tém bardziéj, że je nieraz już wystawiano albo niesprawiedliwie, lub złośliwie. Chcemy tu mówić o zapatrywaniu się jego na kwestyę włoską, jako o rzeczy obecnie interesującéj. Książę bynajmniéj nie chciał, aby Francya zbrojnie pomagała Piemontowi do niszczenia wpływu Austryi we Włoszech. Chęcią i celem księcia Napoleona było, skłonić Francyę, aby szczérze i prawnie ostrzegła przed czasem Europę o zamiarach swoich. Prosił, ażeby rząd cesarski ogłosił zasadę niewdawania się (principle of non intervention) do spraw środkowych Włoch. Jestto polityka, jak wiadomo, arcy podobna do téj, za jaką się był oświadczył lord Palmerston w Izbie niższéj. Nie dziwi nas bynajmniéj ta zgodność, gdyż wiemy dobrze, że nikt we Francyi silniéj i staranniéj od ks. Napoleona nie popiera anglo-francuskiego przymierza.

„Książę Napoleon tedy chciał, ażeby Francya wcześnie oznajmiła europejskim dworom, że będzie bronić domagań się Piemontu, i że mu zbrojnie pomoże w razie powstania i rozruchów w Parmie, Placencyi, Toskanii lub państwie papieskiém, i także, iż oprze się Austryi, gdyby chciała zbrojnie opanować te państwa z wolą czy bez woli tamecznych książąt.

„Taki był plan polityki księcia Napoleona, i pytamy każdego sumiennego czytelnika, czy ją można nazywać niesprawiedliwą albo zaborczą?

„W odpowiedź na to, pp. Fould i Walewski oświadczyli z zapałem, że Francya nie może i nie pragnie w żadnych okolicznościach toczyć wojny, i że owszem, powinna opuścić Piemont w razie boju. Słowem, gabinet stał przy systemacie nieraz już zalecanym przez dzienniki paryskie *Journal des Débats*, *Gazette de France* i *Univera*. Co się tyczy Cesarza, który w gruncie (*at bottom*) podziela zdanie księcia Napoleona, on niechciał odkryć się od razu ze swoim sposobem sądu o téj rzeczy, zmieniając ministeryum, i dla tego się zgodził raczéj choć z trudnością na wyjście bratanka z gabinetu. Nieobecność ta księcia Napoleona potrwa zdaje się nie długo i tryumf nieprzyjaciół księcia może się skończyć lada dzień. Tymczasem nie wiele stracim, przeczekawszy jeszcze kilka tygodni. Książę cofając się, postąpił w sposób arcy zaszczytny i świadczący o sumiennéj delikatności uczuć jego. Niechciał dłużéj zasiadać obok polity znych wrogów swoich i przeto być przeszkodą jedności rady i działań w tak ważnéj kwestyi jak dzisiaj. Jako dowód, że rozstał się najzgodniéj z Cesarzem, powiemy, iż rekomendował na zastępcę swego p. Chasseloup Laubat, exministra marynarki i osobistego przyjaciela swojego, przytém dzielącego opinię księcia względem sposobu administracyi w Algieryi i osadach“.

P. Chasseloup Laubat niechciał proponowanego miejsca, łatwo ocenić dla jakich względów, azatém d o c z e ś n i e ad interim powierzono posadę tę zarządowi p. Rouher.

Tyle słów *Timesa*, który dał dowód bezstronności, ogłaszając tę notę wbrew przeciwną temu, co sam tyle razy mówił o charakterze i o polityce księcia Napoleona. Sprawiedliwość wyrządzona nie długo ciążyła na sumieniu John Bulla, bo co tylko w rozdanym tu numerze jego (czwartkowym) wraca do ulubionych narzekań, że rozmowy księcia Napoleona podczas ostatniego pobytu w Turynie, i artykuły dziennika protegowanego przez księcia tj. *la Presse*, podczas trzech ostatnich miesięcy, są zupełnie przeciwne temu, co wczorajszy korespondent *Timesa* pisał. Jestto zwykła taktyka nestora dzienników angielskich, nieprzeszkadzająca bynajmniéj uważać streszczony tu artykuł jako przesłany do *Timesa* przez stronników księcia Napoleona i dobrze świadomych wszystkiego.

Londyn 10 marca.

SS. Nie długo trwała pociecha z powodu pokojowego artykułu *Monitora*. Dziś znowu wszystko w niepokoju. Chociaż mówią, iż posłannictwo lorda Cowleya odniosło pożądany skutek, z drugiéj strony sprzeczna krąży wiadomość, iż Austrya stale się trzymać chce swych traktatów z państwami włoskiemi. Gdyby się obie wiadomości sprawdziły, nie pozostałby tylko jeden jawny powód całego tego sporu to jest ustąpienie z rzymskich posiadłości. A trudno przypuścić, aby Europa cierpiała przez cztery miesiące jakoby stan wojenny dla przeprowadzenia tak łatwego porozumienia się. Niepewność i tajemniczość obecnego położenia, sprzeczność słów cesarskich z faktami, wyradzają w stosunkach finansowych szkodliwą ostrożność i nieufność. Papiery też już wczoraj spadły o $^1/_4$ i zapewne powrócą do ceny przedsobotniéj.

Nic tak nie mogło zadowolnić w Anglii, jak wystąpienie z rady gabinetowéj księcia Napoleona, którego wpływowi, słusznie czy nie słusznie, przypisują wojenne usposobienia rządu francuzkiego w ostatnich kilku miesiącach. Jednak nikt tu podobno nie uważa téj zmiany za stanowczą i wielu nawet z tych, którzy najmocniéj przed paru miesiącami w utrzymanie pokoju wierzyli, teraz, tylko zwłokę wojny widzą.

Korespondenci z Francyi nie przestają mówić o ciągłych przygotowaniach wojennych i olbrzymich magazynach i uzbrojeniach w południowéj Francyi. Fakt ten, iż Francya wzdłuż północnowschodniéj swéj granicy żadnych podobnych przygotowań nie czyni, zdawałby się zbijać twierdzenie niektórych niemieckich dzienników, iż zapał wojenny mieszkańców Rzeszy niemieckiéj, głównie wpłynął na umiarkowanie Cesarza Napoleona.

Wczoraj i onegdaj były w kilku miejscach stolicy i prowincyj meetingi przeciw ministeryalnéj reformie. Stosownie do organu p. Bright, nadzwyczajnie liczne zgromadzenie w Birmingham przyjęło z niesłychanym zapałem i potępiło niemniéj energicznie projekt rządowy. Może być, że Birmingham tak mocno się tą sprawą zajmuje, ale o Londynie tego samego powiedzieć nie można. Na jednym z główniejszych, przez kilka dni zwoływanym meetingu w St. James-Hall, sali mogącéj pomieścić do 8,000 osób, zaledwie trzecia część tego się zebrała. Przytomni najwięcéj robotnicy, więcéj zdawali się tem zabawiać jak zajmować i tylko mowcy, jak zasłużony jenerał sir Lacy Evans lub niektóre części przemów więcéj zrozumiałe dla téj klasy, wywoływały słabe oznaki zadowolenia. Najwięcéj zdawał się ich uwagę zwracać na siebie jakiś ponury jegomość na platformie, z przymocowanym na kapeluszu plakatem, na którym stało wielkiemi literami: *Turn out the organized Hypocrisy* (za drzwi uorganizowana obłuda). Nie mogąc otrzymać głosu, reformator ten, poszedł nakoniec drogą wskazaną dla hypokryzyi i wyniósł się zdzierając z wyrazem obrzydzenia plakat ze swego kapelusza. Wszędzie na tych meetingach zawotowano nagany dla rządu, ale szczególniejsza jest rzecz jak mało można spostrzedz w publiczności zajęcia tą sprawą. Nie podpada wątpieniu, iż wiele się przyczynia do téj obojętności, oczekiwanie i niepokój co do spraw zewnętrznych.

Na meetingu p. Bright, o którym wyżéj, znany przewódzca chartistów, Ernest Jones, przybył z Londynu i chciał głos zabrać, nie chciano go jednak słuchać, a gdy się upierał, ci sami, o których prawa przybył się upominać, robotnicy porwali go z wściekłością i gdyby nie przytomna policya, byliby go z galeryi zrzucili, a tak tylko suknie na niem podarli i uczcili go nie jednym sińcem.

Wspomniałem w ostatnim liście, iż wygnańcy neapolitańscy przybyli na statku amerykańskim „David Steward“ do Queenstown portu na wybrzeżu Irlandyi. Za przybyciem swojem deputacya złożona z biskupa del Drago, księdza Bianchi, doktora Braico, adwokata Pica i profesora Schiavoni, złożyła adres majorowi (burmistrzowi) miasta Cork. Znaleźli najserdeczniejsze przyjęcie i gdy się dowiedziano, iż wielu z nich zupełnie jest bez funduszów, przytomni na ratuszu złożyli natychmiast 50 fst. Z szczegółów ich podróży dowiadujemy się, iż po opuszczeniu holującego ich z Kadyksu parowca neapolitańskiego, podróżni zażądali, aby kierunek statku zwrócony był ku Anglii. Kapitan, któremu trzecia część ładunku zatrzymaną była w Kadyksie na rękojmię, odmówił z początku, lecz na drugi dzień odnowili swe żądania w sposób tak stanowczy, iż dłużéj opierać się nie był w stanie. Do przytłumienia jego oporu przyczyniła się okoliczność, która nadaje koloryt romansowy całemu temu zdarzeniu. Młody Włoch Raffaelle Settembrini syn jednego z wygnańców zawerbował się był w Kadyksie pod innym nazwiskiem jako majtek na statek „David Staward.“ W pierwszych dniach podróży, pełnił swoje obowiązki z resztą załogi, ale w chwili rozmowy podróżnych z kapitanem, okazał się na pokładzie w angielskim mundurze kompanii żeglugi parowéj między Galway a Ameryką, w któréj służbie był istotnie oficerem. Okazało się, iż słysząc o warunkowem ułaskawieniu swego ojca, pośpieszył do Kadyksu i tym wybiegiem z niem się połączył. Podróżni przedstawili kapitanowi protest na piśmie, w którym wyrażali, iż dla wielu z nich, podeszłych w wieku i z zniszczonem zdrowiem podróż dwumiesięczna mogłaby być zgubną i że znajdując się pod amerykańską flagą, są wolnemi i udać się mogą gdzie im się podoba, przeto żądają odwiezienia swego do Anglii. Dodali ustnie, że jeżeli odmówi, on mając teraz wśród siebie marynarza w młodym Settembrini, zmuszeni będą odebrać mu komendę. Argumenta te, wzmocnione przemagającą siłą 66 przeciw 17, zniewoliły nakoniec kapitana do zwrócenia się ku Anglii. Pod czas podróży trzech zawsze z kolei pilnowało przy kompasie, aby w zamierzonym kierunku sterowano i zdaje się, iż kapitan jako ulegający przemocy uniewinniony będzie. Ale nawet gdyby mu przepadł zostawiony ładunek, nic nie straci, bo współuczucie dla przybyłych jest tak wielkie w Anglii, że pewnie szkody jego będą mu wynagrodzone. Wygnańcy ci są po największéj części ludzie w podeszłym wieku większość po nad 50 lat, a kilku tylko najmłodszych jest między 30 a 35. Wszyscy prawie są wyższego wychowania ludzie, najwięcéj lekarzy, prawników, księży, profesorów, byłych wojskowych. Chory Poërio wylądował pierwszy, a wielu umieszczonych jest po prywatnych domach. Settembrini ojciec i syn najwięcéj na siebie uwagi zwracają i ten ostatni bezwątpienia sowicieby wynagrodzony został za poświęcenie swoje, gdyby tego sobie życzył.

Kraków 15 marca. Dzisiejsza *Krakauer Ztg* zawiera następujące ważne dla kraju naszego doniesienie:

Wys. Ministerstwo spraw wewnętrznych, porozumiawszy się z Wys. Komendą naczelną armii, zezwoliło w celu połączenia okolic nadwiślańskich z galicyjską koleją Arcyks. Karola Ludwika, na budowę dwóch gościńców, jednego z Dębicy przez Mielec do Baranowa, i drugiego z Rzeszowa przez Sokołów, Nisko, Rozwadów do Nadbrzezia nad Wisłą.

Wiedeń 14 marca. Dzisiejsza wieczorna *Gazeta wiedeńska* zamieszcza następujący artykuł, rzucający pewne światło na stanowisko polityczne obecnéj chwili:

Pod rubryką „Austrya“ mówi *Gaz. pruska:*

„Uzbrajania idą daléj, niedbając na pokojowe objawy ze strony Francyi“.

Półurzędowy organ gabinetu pruskiego wstrzymuje się wszelako od przytoczenia „słów, not dyplomatycznych, aktów“, z którychby się wykazało, że zamiarem rządu francuskiego jest nienaruszać pokoju. Wolno nam mniemać, że *Gaz. pruska* mówiąc o „pokojowych objawach“ Francyi, miała szczególniéj na myśli artykuł *Monitora* z 5go b. m. Jakie wrażenie sprawił na nas ten „objaw“, tośmy już onegdaj wypowiedzieli. Trzymaliśmy się jego brzmienia i rozważaliśmy je dokładnie. Dla czegoż *Monitor*, jeżeli chciał uczynić pokojową demonstracyę, nie dał zapewnienia, jakie mu podsuwała opinia publiczna całéj Europy w tak niewątpliwy sposób? Na domiar, przybyły jeszcze komentarze, jakiemi oficyalna prasa paryska opatrzyła artykuł jego. Były one w tem jednozgodne, że się nic nie zmieniło, i że 5go marca tak samo rzeczy stoją jak stały 7go lutego. Nie na tem jednak poprzestały komentarze. Poszły one jeden krok daléj i to z większą już teraz otwartością. Oświadczyły one, i to nie bez tego, żeby nie były tak lub owak upoważnione, że „Niemcy“ w obecnem położeniu rzeczy n i e m a j ą s i ę c z e g o o b a w i a ć od Francyi. Czyż w tem zapewnieniu nie leży nieukryte przyznanie się, że Francya zamyśla rozpocząć walkę z Austryą? Niechby sobie artykuł *Monitora* z 5 b. m. był „pokojowym objawem“, to jeżli był nim dla Niemiec, nie był nim dla Austryi. Niechaj sobie *Gazeta Pruska* przyjmuje z zadowoleniem „ten pokojowy objaw“ rządu ces. francuskiego i na zasadzie tego oświadczenia przemawia za neutralnością Niemiec,—ale żądać od A u s t r y i, aby zaniechała swoich ś r o d k ó w p r z e z o r n o ś c i, tego zdaje nam się, nie powinna.

— Dziennik kołoswarski *Magyar Futar* otrzymał od rządu namiestniczego Siedmiogrodzkiego ostrzeżenie pisemne, z powodu, iż w N. z dnia 17 lutego „zamieścił artykuł wstępny, którego widoczną jest dążnością uderzać na politykę i system administracyjny Austryi, tudzież na zasadę jéj politycznych instytucyj, a w ogóle trzymać się kierunku, który jak zdaje się, nie da się pogodzić bynajmniéj z zamiarami rządu zmierzającemi do publicznéj spokojności i porządku.“ Prezydyum rządu namiestniczego dawniéj już kilkakrotnie spowodowanem się być widziało udzielać redakcyi „z powodu jéj wykroczeń surowe napomnienia i przestrogi.“ Redakcya dziennika tego odwołała się do ministeryum.

— Nowo mianowany poseł pruski przy tutejszym dworze bar. Werther, który miał już jutro przybyć do Wiednia, wstrzymał podobno swój przyjazd na parę tygodni. W okoliczności téj chcą niektórzy upatrywać dowód, iż oba rządy niemieckie nie zbliżyły się wcale do siebie.

— N. Pan nadał Ludwikowi Bogyay przełożonemu komitetu i hr. Hugonowi Lamberg, godność szambelańską.

— Pułkownik hr. Eugeniusz Pongracz de Sz. Miklos et Ovar z 10go pułku huzarów króla pruskiego, został pensyonowany.

N i e m c y.

W dziennikach berlińskich znajdujemy wzmiankę mało zasługującą na wiarę, iż Hrabia Paryża, starszy syn księcia Orleańskiego zamierza wstąpić do wojska pruskiego, do pierwszego pułku gwardyi pieszéj, i że w tym celu przybył do Berlina. Miał w tym względzie pośredniczyć W. ks. Meklemburski wuj jego, podczas ostatniego pobytu swego w Berlinie. Mówią także w Weimarze, że hr. Paryża ma poślubić księżniczkę Aliksę angielską 16-letnią córkę królowéj Wiktoryi. Tak jedna jak druga wiadomość niema żadnéj podstawy, druga zaś tem bardziéj, iż zaślubiny córki królowéj angielskiéj z Hrabią Paryża byłyby widocznem przeciw Francyi wystąpieniem.

A n g l i a.

W dniu 9 b. m. burmistrz dubliński przyjmował deputacyą deportowanych neapolitańskich, którzy mu wręczyli adres w imieniu Poëria i 65 towarzyszów jego wygnania.

Adres ten wyłuszcza w początku, że deportacya do Ameryki, na jaką skazani zostali Poërio i jego towarzysze rozkazem minis'eryalnym, jest karą, o któréj nie wzmiankują ustawy neapolitańskie. Wygnani oświadczyli wyraźnie dowódzcom okrętów „Stromboli“ i „Ettore fieramosca“ równie jak konsulowi neapolitańskiemu w Kadyksie, że w właściwych trybunałach wytoczą proces każdemu kapitanowi okrętu, któryby ich przewoził do Nowego Jorku przeciwko ich woli. Więzienie w jakiem trzymani byli w porcie kadyskim, niedozwoliło im protestować u władz inaczéj jak listownie przeciwko gwałtowi popełnionemu na ich osobach.

Adres wchodzi następnie w szczegóły zachowania się wygnańców gdy się znaleźli na pełnem morzu na pokładzie okrętu amerykańskiego po za donioslością dział okrętu „Stromboli“.

Cork Examiner podaje owe szczegóły o podróży deportowanych neapolitańskich, którzy wylądowali na brzegu irlandzkim, i te wczoraj pod rubryką „Włochy“ zamieściliśmy.

Przyczyną, jaką Poërio i towarzysze jego podają w adresie, dla któréj niechcą płynąć do Ameryki, jest, iż po 10-letniem zamknięciu w więzieniach neapolitańskich i 35-dniowéj żegludze na morzu, większa część z pomiędzy nich nie zniesie trudów podróży morskiéj.

Adres kończy się prozbą o gościnność na ziemi angielskiéj.

Ponieważ więcéj niż 40 z tych nieszczęśliwych ogołoconych było z wszelkich zasobów, burmistrz Dubliński natychmiast otworzył składkę, która w kilku chwilach przyniosła 750 franków.

Dzienniki irlandzkie dodają, że burmistrz i osoby otaczające go przyjęli deportowanych z objawem najżywszego współczucia.

R o s y a.

Sprawa włościańska, chociaż postępuje ciągle naprzód zakreśloną koleją, i teraz weszła już w trzeci swój okres, podczas którego komisye centralne i komitet główny rządowy petersburgski przeglądają i porządkują projekty wypracowane przez komitety gubernialne szlacheckie, — jednak w postępie jéj zdarzają się nieprzewidziane wypadki, zamierzające to popchnąć ją w odmiennym kierunku a krótszą drogą i przyspieszonym krokiem, to znów przeciwnie zwrócić na bok na bezdroża i manowce.

Takim niespodziewanym wypadkiem mogącym przyspieszyć i ułatwić rozwiązanie sprawy włosciańskiej a zarazem rozwiązanie drugiej ważnéj reformy tyczącéj się organizmu państwa, było znane i głośne wotum Płatonowa, podane oddzielnie obok projektu komitetu szlacheckiego petersburgskiego. Płatonow w swem wniosku, (o którym obszernie pisaliśmy w *Czasie* z 18 grudnia r. z.), twierdząc, że poddaństwo włościan istnieje nielegalnie w Rosyi, gdyż Ziemska Duma, w któréj jest źródło wszelkiéj władzy prawodawczéj, nie orzekła ani zatwierdziła poddaństwa włościan, i żądając zwołania téjże Ziemskiej Dumy czyli reprezentantów dworzaństwa, gdyż ona jedynie prawnie ustawę w przedmiocie poprawy bytu włościan wydać może,—dążył do przyspieszonego i stanowczego załatwienia téj sprawy, lecz na innéj drodze i z reformą rządu. Wniosek ten nie poparty należycie, poszedł *ad acta* i dzisiaj już do historyi tylko zdaje się należeć.

Zupełnie innego dążenia, dążenia rzec można wstecznego, jest drugi nieprzewidziany wypadek, to jest projekt komitetu szlacheckiego gubernii twerskiej. Projekt ten jakkolwiek z mylnéj zasady i w kilku punktach bez logicznego następstwa rozwinięty, ma jednak pewną dobrą stronę i silne zrobił wrażenie w środkowéj Rosyi; tém mocniéj więc złą jego stronę i szkodliwą dążność potępić należy.

Komitet szlachecki twerski przedstawiając jednomyślnie, jak utrzymuje, zdanie szlachty téj gubernii, uznaje najprzód: iż rozkaz cesarski w sprawie włościańskiéj spełnionem być musi; lecz jak każdy właściciel przy wywłaszczeniu go na korzyść dobra publicznego ma prawo żądać wynagrodzenia, tak i szlachta żąda takowego, tem więcéj, iż musi zapłacić długi obciążające ją, aby w ten sposób

spokojnie i z czystem sumieniem swój byt polityczny, moralny i materyalny zakończyć mogła. Twierdzi więc przez to, że reforma włościańska zniszczy i zgubi szlachtę, i zrobi z niéj tylko tradycyę historyczną. Daléj projekt komitetu twerskiego żądając słusznie wynagrodzenia, wzbrania szlachcie zatrzymać wszelkiego stosunku z włościanami i wszelkie względem nich przewodnictwo; a przyznając sobie, to jest szlachcie, że jest jedynym oświeconym stanem w społeczeństwie, opuszcza swoje stanowisko i misyę, zrzeka się wszelkiego przewodnictwa i opieki względem młodszych braci. Każdy, a tém więcéj znający stosunki dzisiejsze w Rosyi, potępić surowo musi to zrzeczenie się szlachty twerskiéj, dającéj otwarte pole dla biórokracyi, któréj tak obawiają się włościanie, przeczuwając, że w nową przez to popadną niewolę. Ton w jakim to podanie jest skreślone, nie ma nic w sobie opozycyjnego; przeciwnie, wyraża zupełną uległość woli cesarskiéj; lecz w każdym słowie czuć głęboką gorycz i rozdraźnienie. Zresztą sami czytelnicy dążność tego podania osądzą, gdyż go tu dosłownie zamieszczamy. Podanie to brzmi:

„Komitet ustanowiony dla poprawy bytu włościan poddanych, roztrząsnąwszy bacznie wszystkie uwagi i zdania objawione w jego łonie a zmierzające do rozwiązania jak najpraktyczniejszego sprawy przedłożonéj; zważywszy również bacznie przepisy i zasady wskazane pod tym względem przez monarchę, ustawy istniejące, a nakoniec stan rzeczy w gubernii tak pod względem produkcyi jak pod względem przyszłéj organizacyi wszystkich stanów społeczeństwa,—postanowił co następuje:

„1) Prawo pierwotne i patrymonialne szlachty do całéj ziemi będącéj w jéj posiadaniu, oraz do włościan poddanych mieszkających na téj ziemi, nadane jéj było przez samowładców rosyjskich w nagrodę zasług położonych przez jéj przodków w służbie wojskowéj i cywilnéj, i spoczywało na legalnéj podstawie. (Temu właśnie zaprzeczył Płatonów, wykazując historycznie z dowodami w ręku: że żadna ustawa legalnie wydana nie orzekła podddaństwa włościan w Rosyi; że rozporządzenie cara Borysa Godunowa, na które się powołują, wymierzone tylko było przeciw skłonności rosyjskich włościan do życia koczującego, i przywięzywało włościana do oznaczonéj siedziby, lecz mu nie odbierało wolności osobistéj. Bezprawne istnienie poddaństwa włościan w Rosyi wykazywało kilku dziejopisarzy i badaczy praw rosyjskich. Przypuściwszy zresztą legalność téj podstawy opartéj na czynie spełnionym, łatwo dostrzedz nieloiczność w kilku punktach dalszego wywodu. P. R. Cz.)

„2) Według litery i ducha ustaw rosyjskich, nikt nie może być samowolnie ogołocony z praw przynależnych mu, a wywłaszczenie kogokolwiekbądź na użytek publiczny lub rządowy, połączone jest z koniecznością słusznego wynagrodzenia właściciela wywłaszczonego.

„3) Według zasadniczéj ustawy państwa, szlachta rosyjska tworząca klasę wyższą i najoświeceńczą, żywioł administracyjny, znajduje jedynie w własności gruntowéj środki zaspokojenia swych potrzeb materyalnych i utrzymania swéj godności. Z powodu swego stanowiska w społeczeństwie, z powodu natury swego wychowania i zatrudnień do jakich jest przeznaczona przez organizacyę państwa, nie może trudnić się rzemiosłami, handlem i przemysłem które zapewniają byt innym spekulacyom niezgodnym po większéj części z tradycyami szlachty i wspaniałością odziedziczoną po przodkach lub też z wymogami służby publicznéj.

„4) Z powodu braku wykształcenia w klasie niższéj i niedostatecznego rozwinięcia w klasie średniéj i w mieszkańcach miasta wiadomości koniecznych w każdéj gałęzi pracy produkcyjnéj; z powodu braku żywiołu zdolnego dostarczyć dobrych dzierżawców; nakoniec z powodu braku ducha przedsiębiorczego (?), produkcya przemysłowa i rolnicza skupia się wyłącznie w dobrach szlacheckich i kwitnie jedynie za pomocą pracy przymusowéj (?!); zniesienie przeto nagłe (żaden projekt nie żądał nagłego zniesienia. P. R. Cz.) téj pracy przymusowéj sprawi niewątpliwie zamieszanie, którego skutki muszą być zgubnemi.

„5) Zbieg niekorzystnych okoliczności i wypadków od pół wieku po sobie następujących zmusiły klasę szlachecką do dzielenia swoich dóbr ojczystych, do zaciągania długów i zastawiania swojéj własności w instytutach kredytowych. Już nawet przy dzisiejszym stanie swych praw, przy przymusowéj pracy włościan, szlachta nie zawsze może dopełnić swoich zobowiązań. Za zmianą jéj praw, źródła jéj dochodów muszą wyschnąć; ruina zaś szlachty pociągnie za sobą koniecznie bankructwa banków i wielkiéj liczby kapitalistów. Przesilenie będzie powszechne i bez środków zaradczych.

„Komitet biorąc na uwagę wszystkie te okoliczności, i starając się wyszukać środków najstósowniejszych do osiągnienia celu wskazanego wolą monarszą względem poprawy bytu włościan poddanych, bez ukrzywdzenia dobra i interesów właścicieli ziemskich, — doszedł do téj konkluzyi: że prawość i mądra przezorność zważająca na przyszły rozwój produkcyjnych sił państwa, utrzymanie porządku wewnątrz a siły na zewnątrz, wymagają, aby w zamian za wywłaszczenie szlachty z jéj praw odwiecznych do wszystkich gruntów, do pracy przymusowéj, do własności ruchoméj i nieruchoméj włościan poddanych, oraz w zamian za stratę przywilejów pod względem administracyjnym, naznaczona była zaraz indemnizacya i wynagrodzenie, zwrócona głównie na spłacenie długów obciążających dobra i osoby szlachty, **indemnizacya któraby tym sposobem dała téj klasie środki do zakończenia z honorem i godnością okresu swego bytu politycznego, moralnego i materyalnego, i do przejścia bez skazy i wyrzutu w stan tradycyi historycznéj.**

„Po dojrzałém rozważeniu wszystkich okoliczności wiążących się z tą sprawą, komitet oświadcza w imieniu właścicieli ziemskich, iż stósownie do zasad wskazanych komitetowi wolą monarszą i rozporządzeniami rządowemi, zrzeka się na korzyść włościan poddanych:

1) Praw odnoszących się do osobistego poddaństwa włościan względem właścicieli, a to pod wszelkim względem i w całéj rozciągłości.

2) Praw do własności ruchoméj i nieruchoméj włościan.

3) Praw odnoszących się do pracy przymusowéj i do wszelakiej powinności i dawania obroków (czynszów) tak w naturze jak w pieniądzach.

Nadto komitet deklaruje:

4) Wykreślić z rachunków wszelkie zapomogi i i długi w naturze lub w pieniądzach, które winni są włościanie właścicielom.

5) Odstąpić bezpłatnie (wyrażenie to sprzeciwi się słusznemu żądaniu wynagrodzenia, wypowiedzianemu powyżéj i poniżéj. P. R. Cz.) włościanom część ziemi patrymonialnéj, to jest grunta uprawne, łąki, lasy, pastwiska będące obecnie w używaniu włościan wraz ze wszystkiemi zabudowaniami znajdującemi się na tych gruntach.

„W zamian za te ważne ustępstwa, za te ofiary ze strony właścicieli dóbr patrymonialnych, przyznaną im będzie przez rząd słuszna indemnizacya, proporcyonalna do ilości gruntów odstąpionych, w używaniu zaś włościan będących, a to według następujących zasad:

a) Za włościan mających w swem używaniu grunta rozległe 8 do 10 dziesiatyn, po 300 rs. za każdą duszę męską.

b) Za włościan mających oddane w użytek grunta mniej niż 6-dziesiatyn rozległe, po 200 rs. za każdą duszę męską.

c) Za domowników poddanych mających rodzinę, po 300 rs. za każdą duszę męską.

d) Za domowników poddanych niemających rodziny, po 200 rs. za każdą duszę męską, a po 100 rs. za każdą duszę żeńską.

„Oznaczenie téj indemnizacyi będzie oparte na dziesiątéj rewizyi (to jest na dziesiątym spisie ludności).

„Indemnizacya ta będzie wypłaconą przez rząd zapomocą listów kredytowych lub obligacyj przynoszących 4 procent; a równocześnie zaś wszelkie związki i stosunki między właścicielami ziemi a włościanami, będą stanowczo i na zawsze zerwane.

„Wypłata indemnizacyi będzie zatrzymana przez rząd aż do wysokości odpowiedniéj długom przez właścicieli ziemskich zaciągnionym względem państwa, banków kredytowych i wierzycieli prywatnych a zapisanym w rejestra, a będzie oddana przez rząd temu komu z prawa przynależy.

„Organizacya ekonomiczna i administracyjna włościan usamowolnionych nie obchodzi w niczém i w żadnym razie właścicieli ziemskich.

„Z tych zasad komitet nie przypisuje sobie żadnego prawa, aby oznaczał dalsze zasady przyszłéj organizacyi włościan usamowolnionych, wskazywał środki rozwinięcia gminy wiejskiéj i podniesienia produkcyi rolniczéj i różnych gałęzi przemysłu fabrycznego, aby określał pakwa każdéj klasy. i objaśnił inne przedmioty wymagające szczegółowych i rozmaitych studyów a wychodzące z zakresu działań naznaczonego komitetowi przez delegowanego rządowego. Uważa przeto komitet swoje zadanie za skończone, a przedstawiwszy pracę niniejszą p. ministrowi spraw wewnętrznych, ogłasza posiedzenia komitetu za zamknięte i upoważnia jego członków do powrócenia do ognisk domowych.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 marca. Wspomnieliśmy już o zamiarze odnowienia Sukiennic. Wielką będzie to zasługą Magistratu, jeżeli doprowadzi do skutku to dzieło, które od lat tylu czeka swojego odnowiciela. Jeżeli z jednéj strony zwłoka ta o tyle była szkodliwą, iż budynek ten z czasów Kazimierzowych a może i dawniejszy, lecz przez Kazimierza W. przebudowany, o wiele mniejszym kosztem mógł być odnowionym, powtóre, że nie zbywało na funduszach, na ten cel potrzebnych; to z drugiéj strony, nie wiemy jaki los mógł był spotkać Sukiennice z rąk tych, które starożytny tutejszy ratusz zniosły, zostawiając tylko wieżę jego jak igłę Kleopatry. Mieliśmy sposobność oglądania planów przydzielonych do projektu odnowienia Sukiennic, i z prawdziwą przyjemnością przekonaliśmy się, z jaką ścisłością w planach tych trzymano się pierwotnego i wyraźnie dotąd we wszystkich szczegółach zachowanego stylu téj budowy. Radzibyśmy, aby plany te mogły być przedstawione tutejszéj publiczności, do czego łatwa nastręcza się sposobność na otwartéj teraz wystawie obrazów. Jeżeli ministeryum państwa wystawia w Wiedniu na widok publiczny plany wielkich publicznych robót i budowli, to daje widoczny dowód, iż chce aby się zdanie o nich wytrawiło i objawiło. A lubo w planach odnowienia Sukiennic nie może być to zdanie wątpliwem, bo głównie tu chodzi o utrzymanie pierwotnych cech budynku, wszelako dobrze by było, aby to, co jego utylitarnéj dotyka strony, zjednało sobie powszechne uznanie.

Pod tym względem Sukiennice pzzeznaczone będą na dole na sklepy, oświetlone zewnętrznemi dziś zamurowanemi oknami; nawa ich wypróżniona, z posadzką smołowcową, widna i czysta, wieczorami oświetlana, nietylko by dozwalała kupcom piękne urządzać wystawy, ale nadto tworzyłaby w deszcz lub upały bardzo wygodne miejsce przechadzki. Dochód z tych sklepów dałby wystarczający procent od kapitału nakładowego na restauracyę i spłacenie prywatnych hipotek i prywatnych własności przytykających do tego gmachu, a które uprzątniętemi by zostały. Po zniesieniu tych przybudowań, w celu wzmocnienia ścian głównego budynku, widzieliśmy na planach przystawy niezbyt wystające, w miejscach obu poprzecznych bram, to jest naprzeciw ulicy Szewskiéj i na odwrotnéj stronie. Przystawy te odpowiadają zupełnie i ogólnemu charakterowi budynku i jego architektonice, a mieścić mają w sobie główne schody wiodące na piętro.

Piętro to nie ma dotąd przeznaczonego dla siebie celu, co nie jest wszelako skutkiem niedokładności planu głównego, jako raczej przezorności, albowiem podczas dopiero odnawiania dołu Sukiennic, przekonać się będzie można dokładnie, jaki jest stan murów i sklepień. Od zbadania tego stanu zależeć będzie, czy lokale górne mogą być przeznaczone i na jakie cele publiczne i miastowe.

Tak odnowione Sukiennice, przyozdobione zewnątrz chodnikami ciosowemi i rzędami drzew cienistych, stałyby się wspaniałą ozdobą miasta, a dochodami z czynszów sklepowych, a może nawet i piętra, przewyższyłyby wydatek na ich odnowienie przeznaczony. Strona przeto finansowa tego zamiaru nie może być powodem do jego zwlekania dłuższego, ze względu na brak funduszów miejskich. Nie wchodzimy w rzecz tę bliżéj z téj strony, nieznane nam są bowiem czy wnioski czy też już uchwały téj finansowéj operacyi za podstawę służące; pragnęlibyśmy wszelako o nich wiedzieć, bo tylko jawność budzi zaufanie.

— Wystawa Tow. sztuk pięknych wzbogaconą została w tych dniach historycznym wielkiego rozmiaru i pomysłu obrazem przedstawiającym Wandę w chwili gdy ma się rzucić do wody. Wyraz rezygnacyi i ofiary cudownie oddany w prześlicznéj twarzy rycerskiéj dziewicy, na którą pada promień słońca przedzierający się przez chmury. Towarzyszki jéj otaczają ją w bezsilnéj rozpaczy; jedna chce ją wstrzymać obejmując ramionami, druga odbiera książęce ozdoby; trzecia upada pod brzemieniem żalu. Autorem téj pięknéj i oryginalnéj kompozycyi jest p. Piotrowski z Królewca, znany artysta, który od lat kilku wystawę naszą ozdabiał swemi pracami.

— Targ na konie w Rzeszowie, który przypada na św. Wojciech, odłożonym będzie tego roku na d. 2 do 6 maja, z powodu świąt wielkanocnych.

— Prezydyum sądu krajowego w Krakowie wypuszcza w przedsiębiorstwo naprawy i pewne zmiany domu inkwizycyjnego i karnego. Kosztorys wynosi 11,645 zł. austr.

— Tutejszy dentysta p. Ujhely lubo się nie ucieka do wiadomych środków zachwalania cudotwórczych leków swoich, ani też nie zaklina się, że zęby wyjmuje bez wiedzy pacyenta jak to się nieraz zdarza czytać w ogłoszeniach tego rodzaju, ma jednak już w mieście naszém ustalone imię. Reputacya wszelako dentysty jest tego rodzaju, że rzadko kto zechce być jéj roznosicielem; ten co doznał zbawiennéj ulgi z rąk jego, choćby go uwielbiać gotów, milczy, bowiem, ani piórem ani ustami nie będzie go wysławiał, iż mu sztuką zastąpił uszczerbek, albowiem im sztuka dentysty jest doskonalszą, tem bardziéj niepoznaną być winna. Któraż z piękności ukazujących „dwa rzędy pereł“, zechce wyznać, że sztuka zastąpiła u niéj naturę, że co „ząb czasu“ zniszczył, lub przedwczesny „robak śmierci“ stoczył, to naprawił dentysta? W imieniu przeto tych skrytych wielbicieli sztuki p. Ujhellego, mamy śmiałość głos podnieść, a to z okazyi ogłoszenia wynalezionego przezeń świeżo kitu, którym zaprawia wszystkie szczerby i uszczerbki zębów. Tutejszy prof. med. Dr Heschl oddał już pod tym względem sprawiedliwość p. Ujhellemu w Krakowskiéj Gazecie niemieckiéj i zwrócił uwagę na jego środki ból zębów kojące, na zręczne i umiejętne osadzenie sztucznych zębów, jakoteż całych szczęk, a my wolimy się trzymać pod tym względem zdania znawcy, niż poddawać się doświadczeniu lub przyznawać się, ze nieraz łamiemy zęby na twardym orzechu, lub że potrzebujemy dentysty, by nam je wyostrzył.

— Na dniu 6 b. m. po południu srożyła się w Sokalu w obwodzie Żółkiewskim gwałtowna burza z grzmotami i gradem. Pozrywała dachy z kilku domów, grad wybił mnóstwo okien i między innemi szkodami obaliła burza i zgruchotała także kamienną statuę Matki Boskiéj. Piorun niewyrządził żadnéj szkody.

Wyszedł N. 9 Tygodnika rolniczo-przemysłowego krakowskiego i zawiera:

1) Odezwa komitetu o wystawie gospodarczéj. — 1) Sprawozdanie (ciąg dal.). — 3) Rozmaitości. — 4) Wiadomości handlowe.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 13 marca. *Armonia* utrzymuje, że na ostatnią notę angielską, zalecającą gabinetowi turyńskiemu umiarkowanie, odpowiedział hr. Cavour w sposób wybiegliwy, mówiąc, że rząd sardyński czyni co musi, wcielając w szeregi wojskowe wychodźców i zbiegów z innych krajów włoskich, aby się takowi nie stali samemu Piemontowi uciążliwymi lub szkodliwymi; przy czém daje do zrozumienia, że takowe zaciągi bynajmniéj nie naruszają w czémkolwiek praw Anglii. Nie wiemy — pisze daléj *Armonia* — jak przyjmie Anglia osobliwe te oświadczenia. Pośród mnóstwa pogłosek, obiegających po tutejszych dziennikach, krąży i ta, że w przypadku zajść ważnych, rząd przeniósłby się z Turynu do Liguryi. Telegraf zajęty jest nieprzerwanie; szczególnie między Paryżem a Turynem telegraf po całych godzinach przesyła depesze cyfrowane. Dziennik *Tempo*, wychodzący w Alessandryi, donosi, że utworzył się komitet dla wsparcia pieniędzmi i innemi potrzebami wychodźców przybywających do Piemontu dla zaciągnięcia się do wojska.

Dzienniki belgijskie dzielą opinię publiczną na dwa obozy: optymistów i pessymistów. Według pierwszych, lord Cowley wrócił do Londynu z najlepszą otuchą; Austrya gotową jest przystąpić do rewizyi traktatów włoskich; gabinet St. James całkiem jest zadowolony, tuileryjski zaś wobec zajętego przez Niemcy stanowiska, zgodności w sposobie widzenia Prus i Anglii, trzymać się będzie wiernie programatu wypowiedzianego ostatniemi dniami w *Monitorze*. Wszystko więc idzie jak najlepiéj. Wszelako w obozie pessymistów, a obóz to daleko większy, głoszą, że misya niepowiodła się bynajmniéj, albowiem Francya proponuje kongres, a Austrya niechce nań przyzwolić. Wypadek ten wymaga zmian bardzo nagłych w radzie cesarskiéj, zmian, których znaczenia tłumaczyć niema potrzeby. Książę Napoleon powrócić ma do gabinetu, z nim p. Drouin de Lhuys znany stronnik interwencyi we Włoszech; p. Walewski ma objąć ministerstwo państwa w miejsce p. Foulda.

Presse wiedeńska podaje w depeszach telegraficznych następujące wiadomości: Według pewnych doniesień paryskich, hr. Cavour miał nadesłać do Paryża oświadczenie, iż Piemont poczytuje uzbrajania Austryi jako krok zaczepny. Cesarz Napoleon ma podzielać to zdanie. Z tego może powodu powstała pogłoska, że rząd francuski postanowił wysłać 50,000 żołnierza do Włoch, a to na wyraźne żądanie króla Wiktora Emanuela. Armia lyońska ma być do 100,000 ludzi doprowadzoną. *Courrier du Dimanche* donosi, że rząd piemoncki zamierza wydać manifest. Tenże dziennik utrzymuje, że rada związkowa szwajcarska wystósowała notę do rządu papieskiego protestującą przeciw zaciąganiu Szwajcarów do służby wojskowéj w Rzymie. Nowy poseł pruski przy dworze francuskim hr. Pourtalès złożył Cesarzowi 12go listy swoje wierzytelne. Tegoż dnia spodziewano się pełnomocnika tureckiego na konferencye p. Mussurus. We wtorek ma się zebrać konferencya do sprawy Księstw Naddunajskich, która zarazem rozstrzygnąć ma sprawę żeglugi na Dunaju; pogłoski wszelako o kongresie do sprawy włoskiéj, są bezzasadne. Hr. Cowley przybyć ma 15go na konferencyę.

Tenże sam dziennik podaje depeszę z Turynu z 13go, która mówi: *Espero* donosi, iż w Spezia założoną ma być niebawem stacya dla okrętów francuskich. Dekret tego dnia wyszły, wywołuje z obiegu wszystkie pieniądze nie oparte na systemie dziesiętnym. Wzburzenie umysłów coraz bardziéj się wzmaga, a liczba wychodźców z różnych krajów włoskich przybywających, powiększa się. Zapewniają, że książę Napoleon przybędzie na dłuższe mieszkanie do Turynu.

Gaz. Krzyżowa donosi z Paryża o nieustających uzbrajaniach Francyi, tudzież że więcéj tam wierzą w wojnę niż w pokój. Osoby dobrze świadome rzeczy utrzymują, że artykuł *Monitora* z 5go b. m. na to tylko był napisany, aby Cesarz w danym razie mógł się usprawiedliwić, że gotów był do ustąpień. Wojsko wysyłają do Rzymu tak z Marsylii jak wprost z Afryki.

Preuss. Ztg donosi z Paryża 12go, że nadeszły tam bardzo uspakajające depesze z Londynu, które sprawiły hr. Walewskiemu wielką radość. Spodziewają się, że konferencye odbędą się w Londynie lub w Bruksełli, i że na nich z należytem uszanowaniem traktatów, sprawa włoska ma przyjść pod rozpoznanie.

Według podania *Gaz. Kolońskiej*, okólnik pruski z d. 27 lutego odpowiadający na notę austryacką z 22go t. m. wykazuje europejską stronę kwestyi włoskiéj, a zatem jest w tym samym duchu w jakim wydany został dawniejszy okólnik pruski, tudzież mowa ministra bar. Schleinitza w Izbach pruskich.

Gaz. powsz. augsb. donosi, że w tych dniach przybędzie do Genui eskadra rosyjska z W. księciem Konstantym i że takowa wzmocnioną jeszcze zostanie.

Izba niższa hannowerska w tajnem posiedzeniu swojem w d. 12 b. m. uchwaliła wniosek rządowy kredytu miliona talarów na przygotowania wojenne.

Rząd hiszpański wydał rozkaz stanowczego zakończenia sporu z Meksykiem. W tym celu przedsiębrał wielkie uzbrojenia i wyśle znaczną eskadrę do Meksyku.

Według ostatnich wiadomości z Bukaresztu, książę Couza odjechał 6go t. m. z Bukaresztu do Jass. Do Księstw przybywa w tych dniach francuzki pułkownik inżynieryi Dieu i kilkunastu innych oficerów francuzkich na instruktorów dla formujących się nowych batalionów milicyi.

Dzienniki carogrodzkie, między innemi *Jaurnal de Constantinople* potwierdzają doniesienie, iż prócz korpusów tureckich postawionych pod Tulczą i pod Widdynem, Porta zgromadziła dwa oddziały dziewięciotysięczne w Nissie i Sofii.

Z drugiéj strony potwierdza się także wiadomość, że Rosya gromadzi w Besarabii i na Podolu znaczny, bo 60,000 korpus obserwacyjny, złożony z wojsk należących do 3go i 5go korpusów armijskich. Między innemi 15ta dywizya piesza, która stała w gubernii chersońskiéj, ruszyła do Besarabii. Mylną jest jednak wiadomość podana przez dzienniki niemieckie, jakoby p. Fonton był dowódzcą tego korpusu; pan Fonton jest dyplomatą a nie jenerałem. Utrzymują jednak zewsząd, że Rosya dopóki nie pójdzie o sprawę wschodnią, zachowa się neutralnie, zajęta będąc reformami wewnętrznemi, a szczególniéj sprawą włościańską. Projekt komitetu twerskiego, z krótką uwagą nad jego wsteczną dążnością, przedstawiamy wyżéj pod odziałem „Rosya.“

Antoni Młobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 15 marca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	417	412
Ruble obrączkowe agio.	7	6
Talary pruskie za 150 złr, now.	92¼	91
Cwancygiery . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . „	8 90	8 75
Napoleondory 20-fr. . . . „	8 75	8 60
Dukaty holenderskie ważne. . . . „	5 12	4 99
„ austryackie . . . „	5 18	5 5
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	79 —	77¾—
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	76 —	74½—
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . „	75 50	74 50
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp,	100	99¼

Wiedeń 15 marca. (telegraf.)	azł.	c.
Augsburg 100 złreń.	93	70
Hamburg 100 Marków	83	15
Londyn 10 Ł.	110	10
Paryż 100 franków	43	90
Dukat.	5	24
5% Metaliki.	72	30
4½% „	—	—
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	—	—
„ „ 1839.	—	—
„ „ 1854.	107	—
Pożyczka narodowa	75	40
Obligacye indemn. galic.	—	—
Akcye Bankowe	847	—
„ kolei północnéj	1639	—
„ kredytu ruchomego	184	80
„ kolei francusko-austryackiéj	—	—

Lwów 11 marca		
Dukat holenderski.	5 5	4 95
„ austryacki	5 15	5 5
Półimperyał rosyjski.	8 80	8 60
Rubel rosyjski	1 68	1 64
Talar pruski	1 65	1 60
Pięciozłotówka polska	1 23	1 20
Listy zastawne galic. bez kupon.	82 —	81 15
Oblig. indemn. bez kupon.	72 15	71 —
Pożyczka narodowa bez kupon.	76 35	75 10

Warszawa 11 marca.		
Półimperyały. . . rubli	—	5 41
Obligi skarbowe. . . „	91 21	—
kupon	—	1 78⅛
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 84	14 80
kupon	—	— 13

Wrocław 12 marca.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	97½	—
„ „ w mon. nowéj	92⅜	—
Polskie bilety bankowe	89 7/12	—
„ listy zastawne,	89¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%	99¼	—
„ „ „ 3½%	87¼	—
Oblig. kolei krak.-szląźk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 15go marca. Wczorajszy dowóz zboża z Królestwa Polskiego na granicę, liczyć się może do miernych; ale wielu właścicieli ziemi przybyło z próbkami zboża w zamiarze sprzedaży go na *późniejsze* dostawy, skoro drogi się polepszą. Żądania ich *były już* umiarkowańsze niż za przeszłych *targów*, a *przez to spekulacya ożywiła się*, i znaczniejsze już ilości skupywali handlarze zbożowi; w ogóle jednak jeszcze nie ma tego ruchu zbożowego jakiego się w téj porze spodziewano. Żyto sprzedawano po 16½, 17, 17½, a najpiękniejsze 18 do 18⅓ złp. Pszenica piękna, średnia, dworska po 25, 26, 27, ziarno celniejsze 28 do 30 złp. Wyżéj nad 30 złp. nie można było dostać nawet za najpiękniejsze ziarno. Jęczmień pozostał daléj w dawnéj cenie, a owies wystawiony obficie na sprzedaż, mimo skromnych żądań bez pokupu, bo ceny lubo zniżone, zawsze jeszcze na 13 do 14 złp. wydawały się zbyt wysokiemi. Grochu nieco kupiono po 28, 29, 30 złp. w pięknem ziarnie do jadła. Na dzisiejszym targu kleparskim było nieco kupców morawskich na jęczmień i dla tego ziarno to trzymało się dobrze; płacono je w ogóle za Miarę austr. 2·20—2·30—2·40 zł. austr., najpiękniejsze piwowarskie 2·50 — 2·50. Żyto na miejscową potrzebę odchodziło po cenach zeszłotargowych. Pszenica prawie bez pokupu, małe tylko ilości transito do Szląska górnego kupowano za 164 f. wied. po 7·19—7·15—7·20 zł. austr. Wyka i groch trzymały się w cenach i płacono je podług ostatnich notowań.

Gdańsk 12 marca. Powietrze ubiegłego tygodnia mieliśmy bardzo burzliwe, wiatr, deszcz, czasami śnieg natychmiast topniejący. Ziemia przesiąkła wilgocią, a roboty polne z powodu zbytniéj mokrości w wielu miejscach wstrzymane.

Cisza panująca na targach angielskich trwa dotąd bez przerwy. Ceny nominalnie utrzymują się też same. Dowozy krajowéj pszenicy były szczupłe, o zagraniczną mało się pytano. Spekulanci liczą na to, że zasoby krajowe niedługo się wyczerpną, a wtedy żywszym tranzakcyom zbożowym otworzy się pole.

W Szkocyi i Irlandyi nie było żadnéj zmiany.

We Francyi pomimo nader ograniczonych dowozów zewnętrznych, targi wcale się nie podnoszą. Z Marsylii przez cały tydzień, tylko jeden statek z owsem z Eupatoryi zawinął.

W Belgii bardzo mały obrót miał miejsce. Ceny bez odmiany, toż samo i w Holandyi.

Na giełdzie naszéj targi w ciągłem odrętwieniu. Anglia nie odzywając się z potrzebami swemi, nie daje zachęcenia do kupna spekulantom tutejszym. Zdaje się jednak, że w biegu lata niemało wnijdzie pszenicy i na konsumpcyę zewnętrzną; ziarno szląskie z ostatniego zbioru jest tak nędzne, że prawie w handlu nie da się użyć; a że do żniw jeszcze daleko, znaczne transporta do Szląska i Saksonii stąd wyjść mogą. W ciągu ostatnich ośmiu dni spienieżono 90 łasztów pszenicy, 85 żyta, 32 jęczmienia, 10 owsa, 2½ grochu, koniczyny czerwonéj 14 centnarów, białéj 7.

Płacono za łaszt wagi holl. Guld. prus.		korzec warszawski złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenica . .	od 125 do 132 od 360 do 490	27	2	36	25
	— 134 — 136 — 516 — 530	38	22	39	25
Żyto . . .	— — — 130 — 300 — 309	22	16	23	7
Jęczmień .	— 107 — 114 — 258 — 300	19	15	22	16
Owies . . .	— 75 — 85 — 198 — 222	14	27	16	20
Groch . . .	— — — — — 480 — 493	36	3	37	14

Koniczyna biała płaci się 22⅓ do — tal. centnar, czerwona po 18 tal. centnar.

Spirytus 96°° Trall. 16¼ tal. beczka.

Kurs zamian: Londyn 200¾.— Amsterdam 102½.— Hamburg —. — Paryż —. Warszawa —.

Alexander Makowski et Comp.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 12 do 13 marca.

HOTEL POLLERA. Dunikowska Teresa obyw. z Borku. Lgocki Jan ob. Koczanowa. Grabianka Feliks ob. z Paryża. Stehlik Ludw. jubiler z Częstochowy. Ostrowski Juliusz z żoną z Warszawy. Kauss Józef, König Karol budown.: Klimek Jan urz. z Ostrawy. Parylewicz Jan urz. z Niepołomic. Buber Salomon kupiec z Wiednia. Schlesinger Salomon kupiec z Biały.

HOTEL SASKI. Seweryn Mieszkowski, Józef Helcel, Władysław Ślaski, Bronisław Czarnomski właśc. dóbr z Polski. Ksiądz Erazm Ciesielski prob. z Ołpin. Józef Konopka wł. dóbr z Mogilan.

Wyjechali: Edward Niemojewski marsz. szlachty do Polski. Władysław Polaszek aptek. do Oświęcima. Ksiądz Jan Warpecha dziekan, Jan Nepomucyn bar. Borowski ob. do Limanowy. Atoli Maszewski właśc. dóbr do Galicyi. Kazimiera Homolaczowa wł. dóbr z córką. Ludomiła Gidlińska obyw. do Jlkowic.

HOTEL ROSYJSKI. Włodzimierz Podhorski obyw. z Rosyi. Szymon Hamburger kup. z Raciborza. Isser Cohler kupiec ze Lwowa.

Wyjechali: Anna Fritzowa obyw., Isser Cohler kupiec do Wiednia. Włodzimierz Podhorski ob. do Francyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Wędrychowski ob. z synem z Polski. Tomasz Januszek budown., Jan Siedlarski ksiądz z Wiednia.

Wyjechali: Karol Trzeciak ob. do Wiednia. Jan Mikułowski ob. do Kobylan.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

[Nr. 26,537.] ex 1858.] Magistrat królewskiego Miasta Krakowa szuka przedsiębiorcę, któryby się podjął wybudować na placu miejskim swoim kosztem w roku bieżącym

BAZAR

składający się z **66** Sklepów dla tandeciarzy Mebli, Sukien, Żelaza, Antykwarzy, Kramarzy itp., oraz z lokalu stosownego na gatunek Giełdy, na Traktyernię i Kawiarnię.

Przedsiębiorcy takowemu Magistrat nadałby prawo zupełnego użytkowania i pobierania czynszów wszelkich z tego BAZARU na pewną przy zawarciu kontraktu orzec się mającą ilość lat, i oraz na tę samą ilość lat koncesyę na Traktyernię, Kawiarnię z wszelkiemi do tego należącemi korzyściami, jako i na wyszynk Wódki, Piwa, Miodu, Wina i wszystkich innych napojów. Podług ryczałtowego obrachowania koszta budowli téj wynosić mogą około **50,000 reńskich**, a gwarantowany dochód roczny około **8,000** do **9000 reńskich**. Do tego przedsiębiorstwa przypuszczają się wszyscy bez różnicy religii, i bez różnicy, czy są mieszkańcami Krakowa, czyli też nie.

Mający chęć do tego bardzo korzystnego przedsiębiorstwa dla ułożenia bliższych warunków, i zawarcia Kontraktu w V Departamencie Magistratu Krakowskiego zgłosić się raczą.

Kraków 21 lutego 1859. (204-3)

(219) **E d y k t.** (1-3)

[L. 178]. C. k. urząd powiatowy jako sąd w Bieczu uwiadomia niniejszym, że były proboszcz w Bieczu, ksiądz Jan Płączyński, na dniu 24 listopada 1858 w Krakowie zmarły, pozostawiwszy po sobie ostatnie woli rozporządzenie, z daty Kraków dnia 16go października 1858 r. ustępem pod c) téj ostatniéj woli rozporządzenia ilość 1000 złr. ryńsk. m. k. w książkach Kasy Oszczędności, dla swoich krewnych najbliższych, którzy po ogłoszeniu w piśmie publicznem, w skutek wezwania sądowego, w rok i sześć tygodni zgłoszą się, pomijając nie zgłaszających się do równego działu zapisał. Zważywszy, że sądowi tutejszemu nie wiadomo, czyli i które osoby na ten spadek, jakieś prawo spadkowe mieć mogą, zatem wzywa się wszystkich tych, którzy z jakiego bądź tytułu, do tego spadku prawo mieć sądzą, ażeby prawa swoje spadkowe w przeciągu roku i sześciu tygodni, od poniżéj wyrażonego terminu, sądowi tutejszemu oznajmili, i prawo swoje co do tego spadku, przyłączając oświadczenie do spadku, gdyż w razie przeciwnym spadek dla którego się tymczasowo p. Kornela Oczkowskiego jako kuratora postanawia, li tylko z tymi, którzyby się zgłosili, i prawo swoje spadkowe udowodnili, pertraktowanym i im tylko przyznanym będzie.

Z c. k. Urzędu powiatowego jako sądu.

Biecz dnia 23 lutego 1859.

Inseraty.

Do Numeru dzisiejszego dołącza się **Dodatek**.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
14	2	326‴ 74	+ 8'3	71	zachodni silny	pochmurno	wicher i deszcz	+ 7'2	+ 9' 0
	10	326 85	7 2	92	połud.-zachod. słaby	„	przed połud. wicher i koło przy księżycu		
15	6	326 88	5 7	88	zachodni „	„			

W Drukarni „CZASU"

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.

Dodatek do N. 61 dziennika „CZAS“ z d. 16 Marca 1859.

Inseraty.

ECHTER BERGER DORSCH LEBERTRAHN von M. KROHM & COMP. in BERGEN in Original Bouteillen à 2 u 1 fl. Ö. W.

(216) Prawdziwa Bergska tłustość (1-12)
czyli
OLEJ Z WĄTROBY RYBY
zwanéj **DORSZ** albo **KABELAN**
od M. Krohm i Komp. w Bergen
w oryginalnych flaszkach po 2 i 1 złr. nową m. austr.
rzeczywiście przesłana do handlu
p. Kirchmajera i Syna w Krakowie.

W Górze Robczyckiéj
pod Sędziszowem.

jest do sprzedania **150 Matek owiec**, nie braków, lecz jak z owczarni wybiegają, po cenie stałéj za sztukę **5 złr.** mk., wedna z tychże owiec sprzedaje się centnar po 150 złr. mk. Także są do nabycia tamże **Barany** roczniaki do użytku zdatne, po oryginalnych „**Rambulietach**“, odznaczaczających się wielkością wzrostu, jakością i obfitością wełny. (205-1-3)

Leczenie radykalne
osobliwie zewnętrznych słabości skórnych.

Franciszek Ksawery Heller
doktor medycyny i chirurgii, magister akuszeryi, były asystent Kliniki i oddziału słabości skórnych w szpitalu powszechnym w Wiedniu (Allg. Krankenhaus), członek Towarzystwa medycznego, udziela rady lekarskiéj od 12éj do 3éj w Wiedniu pod L. 588 Bauernmarkt (im Gundelhof) 2gie schody 3 piętro. Rada lekarska na listy frankowane w polskim, niemieckim lub francuskim języku najspiesznéj udzielaną bywa. (206-1-12)

BIÓRO
ADWOKATA KRAJOWEGO
[211] DOKTORA (1-3)
HER. ASKENASY
znajduje się
W KRAKOWIE,
przy ul. Grodzkiéj pod L. 62/36
w domu p. *Kozubowskiego*
na 1szém piętrze.

Lekarz od zębów
ALPHONS
z WIEDNIA,

mieszkający na teraz w Hotelu **Pollera** pod Nr. **40** i **41**, ordynuje podczas swojéj bytności w Krakowie w swym fachu codziennie, a to od godziny 10 do 1éj przed południem, i od 3éj do 5éj po południu.

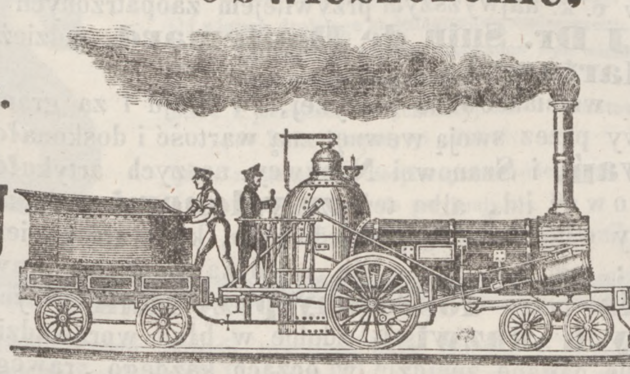
Względem wstawiania sztucznych zębów i całych szczęk, może zapewnić, że jego Atelie zaopatrzone jest w najnowsze wyroby w téj gałęzi sztuki, oraz, że jego operacye uznanie pierwszych lekarzy od zębów w Wiedniu uzyskały. (200-1-3)

DOM murowany
w Bochni pod Nr. 571

składający się z pięciu pokoi i kuchni po jednéj stronie, jednego pokoju i kuchni po drugiéj stronie, oraz spiżarni, niemniéj 2 piwnic, dwóch drwalni, 2 stajen i wozowni, jest z wolnéj ręki do nabycia za pomierną cenę. Bliższa wiadomość u właścicieli tamże. (202-2-3)

Obwieszczenie.

Ces. kr. uprzyw.

KOLEJ  **GALICYJSKA**

KAROLA LUDWIKA.

Pierwsze Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika.

Podpisana Rada Zarządzająca ma zaszczyt zapraszać niniejszém akcyonaryuszów tego przedsięwzięcia głos mających na 1sze zwyczajne walne zgromadzenie, ktore się odbędzie **w Wiedniu, w Poniedziałek dnia 16 Maja 1859,** o godzinie 9téj przed południem, i na które n następujące przedmioty rozbierane i decydowane zostaną:

1. **Przedłożenie sprawozdania rachunkowego dotychczasowych czynności.**
2. **Ustanowienie dywidendy za rok 1858 rozdzielić się mającéj.**
3. **Statut pensyj dla urzędników i sług.**

Owi panowie **akcyonaryusze** którzy się **w posiadaniu** najmniéj **40 akcyj** znajdują, i w temże walnem zgromadzeniu udział mieć życzą, wzywają się stósownie do §§ 22 i 26 statutów, by akcye swe **najdaléj do 18 kwietnia** r. b. w kasie Towarzystwa (w Wiedniu *Hoher Markt Galvagnihof*) za otrzymaniem odpowiednich rewersów złożyli i przy tém oraz karty legitymacyjne na walne zgromadzenie, miejsce zgromadzenia oznaczające odebrali.

Tylko głos mający członek walnego zgromadzenia, może oraz jednego akcyonaryusza zastępywać. **Pełnomocnictwa** podług niżéj wyrażonego formularza *) na odwrotnéj stronie karty legitymacyjnéj wystawione, muszą być najdaléj **do 12 maja** i powyż wymienionéj kasie okazane.

Wiedeń dnia 10go marca 1859 roku.

Rada Zarządzająca C. k. uprz. galic. kolei Karola Ludwika. (220-1-3)

*) Umocowuję niniejszém akcyonaryusza głos mającego N. N., by mnie na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika, dnia 16go maja 1859 odbyć się mającem zastąpił.

(176-2-12)

„DER ANKER“,
(KOTWICA),
Towarzystwo do zabezpieczenia życia i rent.
Kapitał Towarzystwa: 2,000,000 złotych.

(Koncesyonowane wysoką uchwałą ck. Ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 1go grudnia 1858 do l. 10,141.)

Zaopatrzenie i wyposażenie dzieci. — Zabezpieczenia na wypadek śmierci, na życie i przeżycie. — Mięszane zabezpieczenia. — Bezpośrednie i nastąpić mogące dożywocia. — Kasy pensyjne i wszelkie inne możliwe kombinacye do zabezpieczenia życia ludzkiego.

Rada Zarzadu:

Prezydent: *Franciszek* hrabia *Hartig*, rzecz. tajny konsyliarz, minister państwa i konferencyi.

Wiceprezydent: *Edmund* hrabia *Zichy*

Radzcy Zarządu:

Daniel baron Eskeles, szef domu bankierskiego Arnstein i Eskeles.
Henryk hrabia Larisch-Mönnich.
Dr. Franciszek Matzinger, c. k. radzca sekcyjny w ministeryum spraw wewnętrznych.
Artur baron O'Sullivan de Grass.
Gustaw Schwartz de Mohrenstern,
Dr. Józef kawaler de Winiwarter, nadworny i sądowy adwokat w Wiedniu.

Dyrektor: *André Langrand-Dumonceau*, założyciel Towarzystwa zabezpieczenia życia „La Royal belge“ w Brukselli.
Komisarz rządowy: c. k. Sekretarz Namiestnictwa *Dr Valenta.*

Siedziba Towarzystwa znajduje się w Wiedniu: „Renngasse“ Nr. 154.

Towarzystwo wyszczególnia się znacznemi polepszeniami, które w rozmaitych gałęziach zabezpieczeń życia zaprowadziło, udzielając uczestniczącym prawo zaciągania pożyczek w towarzystwie, oraz dozwalając, że uczestniczący także w razie przerwania rocznych wpłat do udziału w wynikłościach zabezpieczeń należą. Przez to otrzymują zabezpieczenia życia cechą nie tylko moralną, lecz i bezinteresowną, a publiczność powinnaby się z przystąpieniem swem do tego towarzystwa tém bardziéj pośpieszyć, ile że zawarte ugody zabezpieczenia tym sposobem **prawdziwą, każdego czasu i z łatwością w towarzystwie samém spieniężyć się dającą wartość** przedstawiają.

Taryfy towarzystwa „Ankerr“ i ogólne jego warunki zostały przez Wysoki Rząd po gruntownem przez ludzi fachowych przedsięwziętem zgłębieniu potwierdzone.

Towarzystwo „Anker“ zatrudnia się wyłącznie:
1) Zabezpieczeniami na wypadek śmierci.
2) Utworzeniem i zarządem wzajemnych stowarzyszeń na przeżycie.
3) Wypłacaniem bezpośrednich i nastąpić mających dożywoci.

Jedynie i wyłącznie do przeprowadzenia tych operacyj posiada towarzystwo następujące gwarancye:
1) Kapitał towarzystwa wynoszący 2 miliony zł wal. austr.
2) Statutami oznaczoną rezerwę premij, to jest ten kapitał, który podług matematycznych prawideł wartość wszystkich bieżących zabezpieczeń przedstawia, i za wszystkie przyjęte zobowiązania rękojmię daje, przez co właściwie bezpieczeństwo, jakie kapitał towarzystwa nastręcza, zbytecznem się staje.
3) Fundusz rezerwowy, który podług statutow ze znacznéj części czystego rocznego zysku utworzony być musi.

Sumy, w stowarzyszeniu na przeżycie zapłacone, wraz z procentami kapitalizowanemi pozostają własnością członków stowarzyszenia. Towarzystwo jest tylko rządzącą tych pieniędzy, w którym względzie nad niemi czuwa jeszcze wydział kontrolujący, który się składa z 9ciu przez ogólne zgromadzenie subskrybentów ze swego grona wybranych członków, ci zaś podlegają oprócz tego nadzorowi rządowemu.

Sposób lokowania wszystkich sum z ugod zabezpieczeń wpływających jest statutami przepisany. Uskutecznia się wnet przez zakupno austryackich papierów rządowych lub im równających się innych efektów, szczególnie obligacyj indemnizacyjnych, listow zastawnych austryackiego banku narodowego, eskontowaniem weksli w banku wartość mających w Wiedniu płatnych; wnet dawaniem pożyczek na papiery rządowe lub przemysłowe przez rząd gwarantowane, po części zaś zakupnem hipotek w państwie austryackiém.

Przy zgromadzeniach rady zawiadowczéj znajduje się zawsze przez rząd mianowany radca zawiadowczy, a oprócz tego czuwa nad najściślejszém zachowaniem statutów właściwy komisarz rządowy, który oraz strzeże interesu wszystkich w rozmaitych gałęziach zabezpieczeń i w stowarzyszeniach towarzystwa na przeżycie uczestniczących.

Taryfy i wszelkie dotyczące druki udzielają sie każdemu tutaj w Wiedniu w biórze towarzystwa, na prowincyi zaś u panów ajentów.

Zwraca się łaskawą uwagę.

Szanownych nabywców c. k. najwyższym przywilejem zaopatrzonych **MYDŁA ZIOŁOWEGO Dr. Borchardta, PASTY ZĘBOWEJ Dr. Suin de Boutemard**, tudzież **OLEJKU z KORY CHINY i POMADY ZIOŁOWEJ Dr. Hartunga**,

Środki te kosmetyczne wzmiankowane powyżéj, w kraju i za granicą więcéj roku, wysoko cenione przez osoby obojéj płci, nabyły właśnie takiej sławy przez swoją wewnętrzną wartość i doskonałość, że opierając **spekulacye** swe na **nich**, powstała wielka liczba **naśladowań**, i Szanowni Nabywcy naszych artykułów bardzo często uwodzeni bywali ogólną nazwą „Mydło ziołowe“, „Pasta Zębowa“ itd., albo też **zmyślonemi** podobnie brzmiącemi nazwiskami lekarzy i obce wyroby nabywali.

Szanujemy i poważamy wszelkie współzawodnictwo, które ubieganiem żarliwém rozprzestrzenia obszar handlowy i stara się doścignąć dozwolone korzyści; tam jednak, gdzie współzawodnictwo prawa drugich narusza, gdzie przez **zwodnicze naśladowanie obwinięcia**, przez **dosłowny przedruk** obcych napisów i informacyj, przez dobrze wyrachowane **podstawienie fałszywych nazwisk** zdolne w błąd wprowadzić, stara się kosztem drugich zbogacić, tam przeradza się w niemoralność i niezawodnie naganę znajdzie w oczach każdego prawego człowieka.

Mamy niestety do czynienia z **podobném współzawodnictwem**, a jakkolwiek mamy po sobie przeciw podobnym oszukańskim fałszerstwom opiekę praw, któréj nieraz już z pomyślnym skutkiem wzywaliśmy, wszelako Szanowni Konsumenci naszych artykułów niech raczą **baczną** zwracać uwagę kupując je, tak na ogłoszony już wielokrotnie ☞ **sposób oryginalny zawijania** ☜ jak również na nazwiska

Dr. Borchardt (Mydło ziołowe.) **Dr. Suin de Boutemard** (Pasta zębowa.) **Dr. Hartung** (Olejek z Kory Chiny i Pomada ziołowa.)

a w ogóle **te tylko** artykuły nasze uważać za **niezawodnie prawdziwe i niesfałszowane**, które brane będą ze składów **jedynych naszych Depozytaryuszów miejscowych** ogłaszanych od czasu do czasu po właściwych pismach miejscowych i dziennikach prowincyonalnych.

(174-1-6) Główną sprzedaż utrzymują: **w Krakowie** p. **JÓZEF BARTL** ☜

W BIAŁEJ pp. Józef Berger i Kar. Demski — w BOCHNI p. Niedzielski — w BRODACH p. Neumann Kornfeld — w BUSKU aptekarz p. Piotr Nestorowicz — w CZERNIOWCACH pp. Ign. Schnirch i T. Zacharyasiewicz — w DOBROMILU p. Antoni Grotowski — w DYNOWIE aptekarz p. Feliks Baraniecki — w GORLICACH aptekarz p. Walery Rogawski. — w GURAHUMORZE p. Karol Laiser — w JAROSŁAWIU p. Ignacy Bajan — w JAŚLE aptekarz p. Ignacy Łukasiewicz — w KOŁOMYI p. S. Wieselberg — w KOMARNIE aptekarz p. Aleksander Emperle — we LWOWIE p. Willmanowa wdowa i p. Bonifacy Stiller — w LISKU aptekarz p. Rob. Barański — w MYŚLENICACH p. Jakób Dzięgi lowski — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter — w SAMBORZE p. Rosenheim — w SADOGÓRZE aptekarz p. Aleksandr Grabowicz — w SANOKU p Jan Jaklicz — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki — w STRYJU aptekarz p. J. Germann — w ŚNIATYNIE p. Marcelli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE pp. Tomanek i Spółka — w TARNOWIE p. Józef Jahn — w TARNOPOLU p. Marcin Śliwka — w TURCE p. A. Czyrniański — w WADOWICACH p. Franciszek Foltin w ZALESZCZYKACH pp. Józef Kodrębski i Spółka — w ZŁOCZOWIE p Andrzej Gottwald.

Dyrekcya pierwszego węgierskiego
TOWARZYSTWA
wszelkich ubezpieczeń
W PESZCIE

którego jeneralną Agencyą dla Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i dla Bukowiny objął w Krakowie Dom handlowy

pod firmą:

ANTONI HOELZEL

poleca swój Instytut we wszelkich gałęziach Assekuracyi łaskawemu uwzględnieniu, zapewniając, iż staraniem onego jest, przy pobieraniu **najtańszych premij** przez spieszne i **najakuratniejsze wynadgradzania** stronom poniesionych szkód uzyskać sobie i w téj prowincyi państwa to nieograniczone zaufanie i wziętość, któremi od zawiązku swego w całem Cesarstwie Austryackiem już się zaszczyca.

Oparte na doświadczeniach wszystkich innych dotąd istniejących tego rodzaju dawnych zakładów, zdołało *Pierwsze węgierskie Towarzystwo wszelkich ubezpieczeń* zaprowadzić w swych statutach i urządzeniach takie w interesie ubezpieczających się korzyści i ulepszenia, jakie tylko wymogom czasu odpowiedniemi i dla potrzeb ogółu najwłaściwszemi się okazały.

W koncesyą Najjaśniejszego Monarchy zaopatrzone na Kapitale zakładowym

Trzy Miliony Złotych Reńskich monetą konw.

wynoszącym *ufundowane*, daje Węgierskie Towarzystwo Ubezpieczeń każdemu assekurującemu się dostateczną rękojmią, a uzyskawszy dla siebie na Agentów firmy w świecie handlowym reputowane i opatrzywszy je w pełnomocnictwa, *Dyrekcya pierwszego Węgierskiego Towarzystwa Ubezpieczeń* pełną jest nadziei, że mieszkańcy téj także części Państwa Austryackiego mile przyjąć ofiarowane sobie usługi onego zechcą i chętnie *Assekuracyą swego ruchomego i nieruchomego majątku* temu Towarzystwu za pośrednictwem podpisanéj generalnéj Agencyi łaskawie powierzyć raczą.

Instrukcyj wszelkich i formularzy do wniosków udziela bezpłatnie w Krakowie dom handlowy

Antoni Hoelzel

(123-3-10) generalny Agent Igo Węgiers. Towarz. wszelk. Ubezpieczeń w Peszcie

Cesarsko-francuzkie patentowane Pastylki

Goldene Medaille 1845 — **Pate Pectorale** von Apotheker **George** in Epinal — Silberne Medaille 1845

Srebrnym i złotym Medalem uwieńczone na wystawie paryzkiéj,

wynalazku Pana **GEORGE** członka korespondującego akademii przemysłu francuzkiego, współczłonka Towarzystwa Umiejętności fizycznych i chemicznych w Paryżu, aptekarza w Epinal, uznane zostały przez lekarską radę francuzką za najskuteczniejszy środek na wszelkie słabości piersiowe jako to: grypę, duszność, kaszel, katar chrypkę itp. sprzedaje się pudełko po **70 nkr.** w głównym składzie na Królestwo Polskie, Galicyą i W. Ks. Krakowskie u *K. Herrmann* w Krakowie. *Reynal Frères & Comp.* w Paryżu.

(70-2-3) Tychże pastylek dostać można w handlach pod firmami:

w Andrychowie Jerzy Wyborny
„ Białéj Karol Ullmann.
„ Bochni Paweł Niedzielski.
„ Dzikowie Narcyz Giryński.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.
„ Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.
„ Kentach Jerzy Strey.
we Lwowie Bon. Stiller.
„ „ J. Reiss.
„ Łancucie G. Danielewicz.
„ Nowym-Sączu J. Kosterkiewicza wd.
„ Przemyślu Edw. Machalskiego.
„ Przemyślu Wincenty Praczyński.
„ Rzeszowie F. Jaśkiewicza
„ Rozwadowie Karol Marecki.
w Samborze Fr. Karola Gilatowskiego
„ Stanisławowie J. Muchitsch i Sp.
„ Sanoku Jan Jaklitsch.
„ Tarnopolu C. Latinek.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.
„ Złoczowie A. Gottwald.

Karol Herrmann w Krakowie.

FABRYKA
SPIRYTUSU, ARAKU i LIKIERÓW
W WINIARACH,

w dobrach Opatowskich pod Kaliszem, przyjmuje **praktykantów** w każdym czasie.

Bliższe szczegóły i warunki przez listy frankowane u niżéj podpisanego w Opatówku. *P. Hykel*, Dystylator ukonsen.

(195-3)

W Aptece pod Barankiem
Wojciecha
MOLĘDZINSKIEGO
w Krakowie.

Jako w głównym składzie wielu środków lekarskich paryskich można dostać każdego czasu:

Rob Boyveau Laffecteur wyrobu Doktora paryskiego Girundeau de St. Gervais. Lekarstwo to od lat 60ciu w całéj Europie słynne, przez królewski wydział lekarski rozbierane, we francuskich, belgijskich i innych zagranicznych szpitalach zaprowadzone, jako najdzielniejszy środek w chorobach, skrofulicznych, skórnych i wielu innych, wraz z sposobem użycia w językach francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim.

Sirop lenttif pectoral et Pastilles du Flou, Syrop ten i Pastylki leczy wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność, katar, cierpienia gardłowe w każdym razie z najpomyślniejszym skutkiem, mianowicie w kokluszu; ułatwia wyrzucenie flegmy, łagodzi draźnienie gardłowe, słowem wkrótkim czaczasie leczy nafmocniejszy kaszel.

Café de Glands-doux-Hayet. Kawa żołędziowa Hayeta. Środek ten jest zarazem pokarmem i lekarstwem jako posilający, wzmacnia żołądek, zalecany dla osób słabych, delikatnych, a szczególniej dla kobiet i dzieci.

Pillules de Carbonate ferreux inalterable de Vallet przez wielu lekarzy doświadczone, jako jedyny środek w blednicy i innych chorobach.

Dragées de lactate de fer de Gélis et Conté, w blednicy i innych chorobach.

Pastilles alcalines digestives au bicarbonate de Soude naturel de Vichy, na wzmocnienie osłabionych sił, jako sprawujące apetyt, w żółtaczce, w blednicy.

Caiffa d'Orient. Srodek z wielkim skutkiem używany w chorobach piersiowych jako posilający.

Cachou de Bologne. Środek leczący uchnięcie z ust, pruchnienie zębów, a zostawia przyjemny zapach w ustach.

Pâte Pectorale des Nafè d'Arabie. Pastylki przez Doktora Delangrenier przyrządzone i przez chemików paryzkich rozbierane, doświadczeniem 45ciu lekarzy stwierdzone, są w swoim rodzaju jedynemi, których wytworność i skuteczność urzędownie stwierdzona w dychawicy, chrypce, duszności, kokluszu i innych przypadłościach piersiowych sprawiają zbawienne skutki.

Nafé jest to owoc, którego znaczenie w języku wschodnim jest *leczący piersi*, i z tego to owocu urządzają się powyższe Pastylki.

Pâte pectorale balsamique de Régnauld ainé; Pastylki balsamiczne w bardzo krótkim czasie leczące kaszel, katar, chrypkę i wszelką duszność.

Pâte pectorale Georgé d'Epinal, pastylki ziołowe jako najskuteczniejsze we wszelkich chorobach piersiowych.

Cygara jodowe przez Doktora Juliusza Löwe, zalecane jako lekarstwo w pewnych chorbach.

Pasta zębowa i Mydło zębowe Bergmanna. Lekarstwo to wielokrotnie doświadczone jako środek najskuteczniejszy na ból i czyszczenie zębów w różnych przypadłościach.

Kousso de Boggio, jako niezawodne lekarstwo przeciw soliterowi, approbowane przez Akademią paryzką.

Papier Fayard et Blayn. Jest to najdoskonalszym środkiem na odgniotki, które w krótkim czasie zupełnie nikną, tudzież w oparzeniu i odmrożeniu części ciała, jako środek doświadczeniem stwierdzony.

Eau de fleurs d'Orange, świeża w najlepszym gatunku.

Hygienique infaillible Injection de Brou, ze stósownymi przyrządami, w chorobach syfilitycznych w kilku dniach zupełnie wylecza.

Papier epispastique perfectioné. Do utrzymywania rany po wezykatoryach.

Eau balsamique et Odontalgique du Dr. Jackson. Doświadczone jako najdzielniejszy środek przeciw bólowi zębów i dziąseł, zapobiegające od pruchnienia zębów i przeciw szkorbutowi.

Wezykatorye paryskie Pedriela już na ceracie płóciennéj rozsmarowane, które po 3 i 4 razy można przykładać, nie sprawiając żadnego bólu, a zawsze i w bardzo krótkim czasie naciągają pęcherze.

Dr Behr's (Nerven) *Norden Extract.* Lekarstwo to wynalazku doktora Behr's, jest jedynym prędko i pewnie leczącym środkiem wszelkie z osłabienia nerwów pochodzące choroby, jak Melancholia, Hypochondrya, Hysterya, Epilepsia, kurcz żołądkowy, szum w uszach, ból zębów, bicie serca, cierpienia hemorrhoidalne i przeciw wszelkim reumatycznym bólom jest doświadczonym i najpewniejszym środkiem,—ze stósownym objaśnieniem.— Różne wyroby chirurgiczne jako to: *Brachirium Podpaski elastyczne* dla osób cierpiących rupturę.—*Bandaże elastyczne* dla osób noszących apertury,—*Suspensoria elastyczne* różnéj wielkości.

Szprycki szklanne, proszki Seidlickie *Dorsch z Leberthran-Oehl* w butelkach, dla osób cierpiących jako świeży, bez zapachu i smaku zaleca się.

☞ Wszelkie obstalunki lekarskie z Paryża przyjmuje i w jak najkrótszym czasie dostarczyć takowe obowięzuje się.

Ważne doniesienie
o plastrze przeciw reumatyzmowi i pedogrze,

wynalazku *Dr. Blau*, dyrektora zakładu wód mineralnych w Langenberg. Plaster ten pod nazwą:

Verbessertes Rheumatismus und
GICHT-PFLASTER

znany jest i doświadczony w wielu głównych miastach, leczy on zupełnie wszystkie reumatyczne i artrytyczne bóle głowy, zębów, twarzy, oczów i karku, szum w uszach, kłócie w boku, dychawicę i obrzmienia, tudzież ból w piersiach, krzyżach, plecach, biodrach, w stawach i cierpieniach gardła.

Cena 1 paczki 1 złr. 30 kr., z zapakowaniem do przesyłki **1 złr. 40 kr.**

Skład dla Krakowa w aptece *Molędzińskiego* pod Barankiem.

(47-3-12)

W Drukarni „Czasu“

Rządzca drukarni, *Antoni Rother*.